

## Wiadomość Tygodnia

# RADIO MARYJA ŚWIĘTUJE ROCZNICĘ POWSTANIA



Od 31 lat Radio Maryja dociera do polskich domów. Poprzez modlitwy i katechezy łączy ludzkie serca. Towarzyszy samotnym i chorym. Uroczystości rocznicowe katolickiej rozgłośni odbyły się w sobotę, 3 grudnia 2022 r. w Toruniu. Mszy św. przewodniczył metropolita gdański, ks. abp Tadeusz Wojda.

Radio Maryja połączyło ludzkie serca; rozmodliło je; zwróciło je ku Panu Bogu, ku Matce Bożej; pokazało, że wiara może być żywa, że wiarę można przeżywać w codzienności. Dla słuchaczy katolickiej rozgłośni każda wizyta w Toruniu to święto. W centrum tego święta zawsze jest modlitwa.

Najświętszy Sakrament na ołtarzu. Pielgrzymi, którzy klęczą. Oni nie chcą przekrzyknąć Boga, oni chcą Go posłuchać, poznać i odkryć. Do tego w trakcie nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca Rodzinę Radia Maryja zapraszał w sobotę założyciel katolickiej rozgłośni, o. dr Tadeusz Rydzik CSsR. Przewodził rozważania i zwracał się do Maryi.

– Również w naszym życiu zapraszasz nas, byśmy mówili Bogu „tak”, nawet jeżeli nie rozumiemy Bożych planów – zwrócił uwagę o. dr Tadeusz Rydzik CSsR.

Wspólnota, jaka w sobotę modliła się w Toruniu, pamiętała o tych, którzy przyjechać nie mogli. Oni też byli zaproszeni do modlitwy i – jak zawsze – mogli połączyć się telefonicznie. W słuchawce słyszeli, że nie są sami.

– Święta Maryjo Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen – *modlili się wierni.*

To słowa, jakie słuchacze Radia Maryja wypowiadają na co dzień; słowa znane im z różańca. Ale równie znana jest im opieka Matki Bożej, którą wybrali za swoją szczególną patronkę. Dlatego to pieśń do Maryi została zaśpiewana na początku Mszy św. dziękczynnej za 31 lat wyjątkowej historii radia i jego słuchaczy.

Eucharystii, która stała w centrum uroczystości rocznicowych, przewodniczył ks. abp Tadeusz Wojda. W homilii metropolita gdański podkreślał, że Jezus przyszedł i nauczył nas, że prawdziwa wolność to nieustanne dawanie siebie innym, to budowanie z innymi komunii miłości.

– Im bliżej jesteśmy Boga, tym bliżej jesteśmy drugiego człowieka. A im dalej jesteśmy od Boga, tym bardziej oddalamy się od drugiego człowieka – *zaznaczył ks. abp Tadeusz Wojda.*

Maryja, która stanęła blisko Boga, stoi blisko człowieka – wskazał metropolita gdański. Wyjaśnił, że Matka Boża uczy nas, że to z Bożą pomocą możemy uwolnić z naszego serca miłość ku innym, miłość ku Ojczyźnie.

– Potrzebujemy Maryi, aby z Nią przemierzać drogi dzisiejszego świata i z Jej pomocą uczyć się rozpoznawać znaki Boże, które prowadzą do prawdziwej świętości – *powiedział hierarcha.*

Ks. abp Tadeusz Wojda mówił, że potrzebujemy Maryi, by obronić naszą chrześcijańską tożsamość; obronić to, co dla nas jest wartością. Wskazywał, że to Chrystus jest jedyną skałą, na której człowiek może budować swoje życie. I przypomniał postać św. Jana Pawła II, który zapraszał nas do tego, by postawić Chrystusa w centrum.

– Czy ataki, które dzisiaj są na niego kierowane, nie są przyczyną tego, że tak mocno nam przypominał, że nasze życie należy budować na przykazaniach, na wierności Bogu, na wierności Chrystusowi? – *zwrócił uwagę metropolita gdański.*

O św. Janie Pawle II i jego nauczaniu dziś Radio Maryja pamięta szczególnie. Wraca do niego, przypomina o nim słuchaczom. A ci słuchacze doskonale wiedzą, ile serca Ojciec Święty poświęcił Radiu Maryja. Za niego też w sobotę dziękowali Bogu – dziękowali za wszystko, co Pan uczynił w ich życiu. I za momenty, w których pokazywał, że On jest źródłem, które daje życie.

– Dziękujemy Bogu za jego wielkie dzieła. Świadomość tego, co Pan dokonuje przez nas, pobudza nas do tego, by z odwagą przeżywać teraźniejszość – *przypomniał Rodzinie Radia Maryja.*

*ja o. Dariusz Paszyński, wikariusz prowincjała warszawskiej prowincji redemptorystów.*

Ordynariusz diecezji toruńskiej, ks. bp Wiesław Śmigiel, zwrócił uwagę na to, co katolicka rozgłośnia robi, by pokazywać Kościół jako wspólnotę. Dodął, że potrzeba dziś słyszalnego i opiniotwórczego katolickiego głosu.

– Głosu, który w innych środkach społecznego przekazu – w zależności od doraźnych potrzeb – bywa pomniejszany. Trudno zresztą temu się dziwić, ale niekiedy bywa też manipulowany, wyśmiewany – *mówił ks. bp Wiesław Śmigiel. (...)*

Historia jest wypełniona solidarnością i pomocą. O postawie solidarności napisał w swoim liście do Rodziny Radia Maryja prezydent Andrzej Duda, gdy wskazał na Ukrainę i przyjęcie uchodźców. W tym świadectwie także wzięło udział Radio Maryja i dzieła przy nim powstałe.

– Inspirują i pokazują liczne przykłady tego, jak w świecie współczesnym służyć bliźnim i Ojczyźnie. To wielka zasługa, za którą serdecznie dziękuję – *napisał prezydent Andrzej Duda, który odczytała szefowa jego kancelarii, Grażyna Ignaczak-Bandych. (...)*

Radio Maryja w niczym, co robi, nie ma intencji, by odrzucać. Ma intencję, by iść razem i szanować siebie nawzajem. Zwracał na to uwagę o. dr Tadeusz Rydzik CSsR.

– Chcemy budować miłość i pokój z wszystkimi. To jest Radio Maryja, bo Radio Maryja jest katolickie i to jest nauka katolicka. Chcemy z wszystkimi żyć w przyjaźni – *podkreślił o. dr Tadeusz Rydzik CSsR.*

Z propozycji przyjaźni z rozgłośnia z Torunia skorzystało już bardzo wielu, ale to propozycja wciąż jest aktualna, by przekonać się, że Radio Maryja jest czułe i pochyla się nad człowiekiem.  
Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## Wiadomości krajowe

### PIELGRYMKA INDYWIDUALNYCH FORM ŻYCIA KONSEKROWANEGO NA JASNĄ GÓRĘ

Dla współczesnego świata są jasnymi światełkami, ewangelicznymi „miastami na Górze” wskazującymi na kierunek ludzkiego życia, którym jest Chrystus – zauważył abp Adrian Galbas. Koadiutor archidiecezji katowickiej modlił się z przedstawicielami Indywidualnych Form Życia Konsekwowanego. Do stanów tych zalicza się dziewice, wdowy, wdowców konsekrowanych oraz pustelnice i pustelników. Na Jasnej Górze odbyła się ich siedemnasta ogólnopolska pielgrzymka.

Stany dziewic i wdów konsekrowanych są najstarszymi formami życia poświęconego Bogu, starszymi od zakonów, choć wydają się najnowszymi. Osób, które wybierają indywidualne formy życia konsekrowanego wciąż przybywa. Ich zadaniem jest świadectwo życia oddanego Bogu, modlitwa, służba bliźnim w sposób przez siebie wybrany i według swoich możliwości, najczęściej w

swoim środowisku czy miejscu pracy. Dziewice i wdowy konsekrowane nie tworzą zgromadzeń, składają swoje śluby na ręce biskupa ordynariusza.



Abp Adrian Galbas, który prowadził rekolekcje dla dziewic konsekrowanych,

zauważył, odradzanie się stanu dziewic, wdów, pustelników to jeden z „objawów żywotności Kościoła”.

– Są dla Kościoła jasnymi światełkami, ewangelicznymi „miastami na Górze”, dzięki którym wszyscy jesteśmy pewni, że pierwszym podstawowym powołaniem naszego życia jest powołanie do świętości. To osoby, które to powołanie postanowiły realizować w sposób radykalny – *podkreślił abp Galbas.*

Nazywając Indywidualne Formy Życia Konsekwowanego „przejasnym znakiem Królestwa Bożego”, zaznaczył, że ich konsekracja jest szczególnym przykładem szczególnego radykalizmu, „z którego Kościół ogromnie korzysta i który jest niezwykłą wartością”. Przypomniał, że chodzi tu o pierwotny wymiar radykalizmu, czyli „wkorzenie chrześcijanina w Chrystusa”, bo zgodnie ze źródłowym pojęciem „radykalny” pochodzi od

łacińskiego „radix, radice”, które oznacza „korzeń”.

Życie konsekrowane ma bardzo wiele form – od zakonów, poprzez zgromadzenia zakonne, instytuty świeckie, po właśnie stan dziewic, wdów konsekrowanych i ostatnio odradzający się stan pustelniczy.

– Inaczej niż w małżeństwie, gdzie Kochamy Boga przez przymat współmałżonka, w naszym przypadku – tak jak i w innych formach życia konsekrowanego – Jezus Chrystus jest na pierwszym miejscu – podkreślają dziewice i wdowy konsekrowane.

Na co dzień wykonują swoje zawody, zgodnie ze zdobytym wykształceniem i umiejętnościami, w społeczeństwie ludzi świeckich. – To jest trudne o tyle, że musimy zadbać o siebie i nie mamy wsparcia ekonomicznego z żadnej strony, np. wspólnoty. Pracujemy w różnych świeckich zawodach i same się utrzymujemy. To są dziewczyny, które twardo stąpają po ziemi. Człowiek nawet sobie nie wyobraża, jakimi czasami sposobami Bóg powołuje na tę drogę i prowadzi

kogoś w tej formie konsekracji. Są rzeczy, których nie zrobiłabym, będąc w zakonie. Mogę być między ludźmi w różnych środowiskach, gdzie może gdybym miała habit, to nigdy bym tam nie weszła – opowiada Paulina Ignaszak z arch. poznańskiej. Jest analitykiem mediów, dziewicą konsekrowaną od ponad roku. Do konsekracji przygotowywała się przez siedem lat.

Przed aktem konsekracji zarówno kandydatki do stanu dziewic i wdów konsekrowanych przechodzą odpowiednią formację, poznają istotę powołania, historię danego stanu oraz współczesnych wymagań Kościoła.

Kobiety, które włączane są do grona dziewic konsekrowanych, przyjmują z rąk biskupa symbole: obrączkę – znak zaślubin z Chrystusem oraz brewiarz – narzędzie osobistego uświęcenia przez modlitwę. Dziewice konsekrowane podkreślają, że są szczęśliwe, a bycie Oblubienicą Jezusa to nie tylko poświęcenie własnej seksualności, ale czystość duszy, wewnętrzny pokój i wielkie poczucie wolności.

Do stanu wdów może wejść ktoś, kto żył w sakramentalnym związku małżeńskim, który ustał z powodu śmierci współmałżonka. Nie ma też wyznaczonej dolnej granicy wieku, choć przyjmuje się, że nie może to być osoba zbyt młoda. Kandydat lub kandydatka musi cieszyć się dobrą opinią, wyrazić gotowość do zaangażowania – w miarę możliwości i predyspozycji – na rzecz parafii i diecezji oraz odbyć odpowiednie przygotowanie. Ostateczną decyzję podejmuje biskup lub delegowany przez niego kapłan. Musi on mieć moralną pewność, że wdowa wytrwa w życiu czystym i poświęconym Bogu.

– Czujemy olbrzymią radość, że możemy na Jasną Górę systematycznie, co roku przyjeżdżać. Modlimy się w tych wyjątkowo trudnych sytuacjach, które przeżywamy w naszej Ojczyźnie i na świecie. Tutaj czerpiemy siły u Matki Bożej – powiedziała Elżbieta Poziń z diecezji rzeszowskiej, koordynatorka stanu wdów konsekrowanych w Polsce. Indywidualną formę życia konsekrowanego wybrało w Polsce 748 osób.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## KONSULTA KWPZM OBRADOWAŁA W MARKACH

Dom Generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła Michalici w Markach był miejscem obrad Konsulty Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, której nowy skład został powołany na październikowym zebraniu plenarnym przełożonych wyższych. Obradom przewodniczył ks. Dariusz Wilk CSMA przewodniczący KWPZM.



Przewodniczący przedstawił relacje ze swoich spotkań z przewodniczącym Episkopatu abp. Stanisławem Gądeckim oraz sekretarzem bp. Arturem Mizińskim. Poinformował, że sekretariat KEP wyszedł z propozycją modyfikacji tekstu regulaminu

Komisji Mieszanej Episkopat-Wyżsi przełożeniu życia konsekrowanego. Wspomniał także, iż celem podstawowym Kościoła w Polsce w najbliższym czasie powinna być obrona czci Św. Jana Pawła II.

Po dyskusji nad przedstawionymi problemami członkowie Konsulty podzielili się odpowiedzialnością za poszczególne Komisje działające w ramach KWPZM. Towarzyszyła temu dyskusja na temat potrzeby nowej Komisji ds. rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Postanowiono podjąć przygotowania do jej powołania

Kolejnym tematem było przygotowanie tematyki najbliższego zebrania plenarnego KWPZM, które odbędzie się w dniach 16-17 maja 2023 r. Roboczo sformułowano temat „Wyzwania obecne we współczesnym Kościele i nasza odpowiedź na nie”. Postanowiono też ich zebranie będzie miało charakter otwartej dyskusji.

Potwierdzono potrzebę organizowania cyklicznych spotkań dla nowych przełożonych i proboszczów oraz wychowawców postulatów i nowicjatów. Komisja ekonomiczna zajmie się przygotowaniem spotkań dla ekonomów domów zakonnych.

Na zakończenie spotkania członkowie Konsulty podzielili się wyzwaniami, problemami i radościami jakie niesie ich posługa przełożonych wyższych. OKM

## JUBILEUSZ 70. LECIA SERCANÓW W WĘGLÓWCE

Działalność księży sercanów od 70 już lat tutaj w Węglówce wpisuje się w wielki

pochód głoszenia prawdy i miłości Chrystusowej – mówił abp Marek Jędraszewski w czasie jubileuszowych uroczystości w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Na początku homilii abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że prorokując o czasach mesjańskich Izajasz zapowiada szczególnie głęboką jedność między Mesjaszem – Nauczycielem głoszącym prawdę o jedynym Bogu a tymi, którzy będą się wsłuchiwać w Jego głos. Te

słowa wypełniły się z przyjściem na świat Jezusa Chrystusa i w Jego mistrzowskiej relacji z uczniami, chociaż było wielu, którzy nie chcieli Go słuchać jako Nauczyciela prawdy i miłości. Chrystus wiedział, że Jego uczniowie także spotkają się z odrzuceniem, ale uważał, że nieustannie trzeba głosić prawdę, mimo sprzeciwu ludzi dających się kierować złym duchem. – Bo musi zwyciężyć prawda. Bo triumf musi należeć ostatecznie do Bożej miłości – mówił metropolita krakowski, przywołując tzw. mały i duży nakaz misyjny.

Kościół od początku swojego istnienia realizuje to Jezusowe posłannictwo. Arcybiskup w tym kontekście wskazał na przykład wspomnianego dziś w liturgii św. Franciszka Ksawerego – jednego z założycieli Towarzystwa Jezusowego. W 1542 r. wyjechał na misje do Indii. Listy, które stamtąd pisał, są świadectwem jego żarliwości i oddania się ludziom, a zwłaszcza dzieciom, które Ignęły do niego prosząc, aby nauczył je modlitwy i zasadniczych prawd chrześcijańskiej wiary. Następnie dotarł do Japonii, ale miał wielkie pragnienie głoszenia prawdy o Bogu w Chinach, niestety zakaz wjazdu obcokrajowców mu to uniemożliwił. – Świadek Chrystusa przejęty żarem o zbawienie innych ludzi, którzy jeszcze nic o Chrystusie nie słyszeli, przejęty losem o zbawienie braci i siostr nieznanym sobie z imienia i nazwiska, ale – był przekonany – spragnionych prawdy

otwierającej na życie wieczne – mówił metropolita.

Ewangelizacyjna misja Kościoła ciągle trwa, a jednym z największych głosicieli prawdy o Jezusie Chrystusie był św. Jan Paweł II Wielki. – Od Mszy św. inauguracyjnej jego pontyfikatu 22 października 1978 r. świat cały zdumiewał się prostotą a jednocześnie mocą jego słów – mówił arcybiskup i dodawał, że papieskie słowa porywały i zmieniały nastawienie całych ludów i narodów – tak było po pierwszych pielgrzymkach Ojca Świętego do Meksyku czy do Polski.



Metropolita krakowski zwrócił uwagę, że od samego początku nauczanie Jana Pawła II spotkało się z ogromnym sprzeciwem. – Chciano mu zamknąć usta raz na zawsze – dlatego doszło do zamachu na jego życie – mówił arcybiskup zauważając, że Ojciec Święty ocalał, dzięki nadzwyczajnej interwencji Matki Bożej, bo nie miał prawa przeżyć zamachu. – Tym bardziej czuł się zob-

wiązany, by głosić Chrystusa na wszystkich areopagach świata (...). W porę i nie w porę. Czy się to komuś podoba, czy nie. Jednoznacznie, wyraźnie, z wielkim zapalem serca, aż do końca – dodał metropolita.

– W ten wielki pochód głoszenia prawdy i miłości Chrystusowej wpisuje się działalność księży sercanów tutaj w Węglówce od 70 już lat – mówił abp Marek Jędraszewski dziękując zakonnikom, że w czasach powojennych przyjęli tę misję. – Przyszłście tutaj z gotowością głoszenia Ewangelii, głoszenia prawdy o zbawieniu, głoszenia tej prawdy z sercem zgodnie z waszym powołaniem zakonnym – mówił metropolita krakowski życząc sercanom, aby trud ich pracy duszpasterskiej był owocny i by ciągle na nowo budził wiarę w Boga i wdzięczność ludzi za to, że On wszystkich obdarował życiem.

Parafię w Węglówce utworzono w 1913 r., a jej pierwszym proboszczem był ks. Stanisław Cholewka. W 1932 r. ówczesny proboszcz ks. Piotr Kalicki rozpoczął budowę nowej świątyni, która stała się kościołem parafialnym p.w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Do 1952 r. pracę duszpasterską w Węglówce prowadzili księża diecezjalni, a od 1 września 1952 r. księża sercanie. Pierwszym proboszczem został ks. Adam Gąsiorek SCJ.

Za: KAI

## SYMPOZJUM W MIEJSCU PIASTOWYM - PRAWO W EDUKACJI I WYCHOWANIU

W dniach 25 – 26 listopada 2022 r. odbyło się XX sympozjum naukowe adresowane do osób związanych zawodowo z pracą w oświacie, wychowaniu i katechezie.



W wydarzeniu wzięło udział ok. 200 osób. Obecny był Podkarpacki Wicekurator Oświaty Stanisław Fundakowski. Po raz pierwszy obok gospodarzy i Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu współorganizatorem spotkań był warszawski Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Wydział Prawa Kanonicznego.

Przedmiotem wystąpień było przesłanie, które wzywa do umiejętności właściwego stosowania prawa wobec zmieniających się warunków w dydaktyce i działalności opiekuńczej. Przedłożenia naukowe zaprezentowali: ks. dr Rafał Kamiński – Prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie, prof. dr hab. Zbigniew Krysiak – SGH Warszawa, Prezes Instytutu Myśli Szumana, dr Rafał Czupryk PhD – Uniwersytet Rzeszowski, Pełnomocnik Wojewody Podkarpackiego ds. Rodzin, Seniorów, dr Aleksandra Brzemia – Bonarek – UPJPII Kraków, dr Michał Poniatowski – UKSW Warszawa. Głos zabrali także ks. abp Adam Szal – Metropolita Przemyski oraz Przełożony Generalny Księży Michalitów ks. Dariusz Wilk.

Za stronę organizacyjną odpowiedzialni byli ks. dr hab. Waldemar Janiga, ks. dr Leszek Przybylski, ks. dr Paweł Wojakiewicz.  
Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## NOWY GENERAL OBLATÓW ODWIEDZA PROWINCJĘ POLSKĄ

Superior Generalny odwiedził Święty Krzyż i Zahutyń, ale to dopiero początek jego podróży...

W godzinach porannych na lotnisku w krakowskich Balicach wylądował o. Luis Ignacio Rois Alonso OMI. Udał się najpierw na Święty Krzyż, gdzie udzielił wywiadu wideo dla Polskiej Prowincji oraz spotkał się z nowicjuszami. Miał również okazję poznać wspólnotę zakonną posługującą w najstarszym polskim sanktuarium narodowym.



Po wizycie na Świętym Krzyżu o. Luis Ignacio Rois Alonso OMI udał się do Zahutynia, gdzie uczestniczył w wieczornej Eucharystii w kościele parafialnym prowadzonym przez misjonarzy oblatów. Mszy świętej przewodniczył o. Krzysztof Jamroz OMI, mistrz nowicjatu, który tłumaczył też słowo superiora generalnego do wiernych. Generał wskazywał, że w swojej posłudze pragnie nieść Ewangelię najbardziej ubogim i potrzebującym, co czynił m.in. na misji w Saharze Zachodniej. Wyjaśnił również cel swojej wizyty na Ukrainie, gdzie pragnie dodać otuchy oblatom, którzy pozostali z ludźmi w tym trudnym czasie walki o wolność i niepodległość wobec rosyjskiej agresji. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## MODLITWA W DRODZE : „GŁĘBSZY POZIOM POPKULTURY”

W czwartek 1 grudnia 2022 r. startuje nowa akcja Modlitwy w drodze zatytułowana „Posłuchaj uważnie. Głębszy poziom popkultury”.

Jest to zestaw 28 nagrań, które łączą w sobie polską znaną muzykę z krótkimi refleksjami skłaniającymi do zatrzymania się i poszukiwania głębi.

### Popkulturowa podróż w głąb siebie

Mindfulness oparte na polskiej muzyce i odnajdywanie Boga w popkulturze. Brzmi absurdalnie? Nowa seria „Posłuchaj uważnie. Głębszy poziom popkultury” to adwentowa propozycja Modlitwy w drodze, która łączy w sobie polską muzykę z krótkimi rozważaniami skłaniającymi do zatrzymania się i poszukiwania głębi.

### Dobra muzyka jak pomidorowa

Świeżo upieczony student, który czuje na sobie oddech zbliżającej się sesji, a przy pisaniu pracy zaliczeniowej włącza na Spotify ulubioną playlistę. Młoda dziewczyna, która razem z przyjaciółkami świętuje swój awans w pracy wyjazdem na festiwal muzyczny. Tata trójki dzieci, który w korku na trasie do przerwach od nauki do matury przegląda najnowsze rolki i relacje swojego ulubionego piosenkarza. Każdy z nich może się poczuć adresatem nowej serii Modlitwy w drodze. Projekt „Posłuchaj uważnie. Głębszy poziom popkultury” skierowany jest do każdego, kto pośród spraw codziennych lubi posłuchać muzyki i czasem znaleźć w niej coś więcej niż tylko miłe dźwięki.

– Chyba większość z nas lubi dobrą muzykę. Oczywiście, każdy ma swój niepowtarzalny gust – jednych wykonawców lubi bardziej, innych mniej – ale w dużej części te najbardziej popularne piosenki są znane nam wszystkim. To coś, co mamy wspólnego i dzięki czemu możemy poczuć się bliżej siebie nawzajem. Jestem przekonany, że właśnie w tej najbardziej wspólnej przestrzeni jest głębia – coś, co dotyka sedna tego, kim naprawdę jesteśmy i tego, dokąd zmierzamy. – tak o pro-

jekcie mówi jego pomysłodawca i szef Modlitwy w drodze, Wojciech Morański SJ.

### All I want for Christmas...

Adwent to czas, kiedy w katolickim Internecie serie rekolekcyjne wyrastają jak grzyby po deszczu. Większość z nich oparta jest na nauczaniu duchownych, osób konsekrowanych lub świeckich i bazuje na treściach z Pisma Świętego. Ekipa Modlitwy w drodze postanowiła podejść do sprawy nieco inaczej – na warsztat wzięła kawałek polskiej popkultury.

„Posłuchaj uważnie. Głębszy poziom popkultury” to projekt koordynowany przez Dominika Dubiela SJ, który zaprosił do współpracy osoby o podobnym spojrzeniu na popkulturę. Tak zebrała się grupa ludzi, którzy lubią dopatrywać się głębi i piękna w kulturze popularnej. Współautorami projektu obok wspomnianych jezuitów zostali: Elwira Ginalska, Maciej Kozłowski, ks. Wojciech Koladyński, Joanna Ewa Lewandowska i Justyna Łokcik.

– Odkąd pamiętam, to czuję, jak Pan Bóg mówi do mnie przez popkulturę. Słyszę Jego Głos w piosenkach, dostrzegam Jego ślady w filmach. Odbieram to jako gest Jego Miłości – nawet, gdy zajmuję się pozornie „światowymi” sprawami, to On sam mi się przypomina, podprowadza do Jego Obecności. – tak swój stosunek do kultury popularnej opisuje ks. Wojciech Koladyński.

### Spróbuj spojrzeć głębiej

**Modlitwa w drodze** (Mwd) to aplikacja z codziennymi podcastami działająca już ponad dwanaście lat. Jej celem jest pomoc w regularnej kontemplacji w oparciu o Pismo Święte. Zespołowi Mwd zależy na codziennym zatrzymaniu się, zbliżeniu do osobistych przeżyć i doświadczeń, poszukiwaniu głębi i – ostatecznie – spotkaniu z Bogiem. Nowy projekt Mwd polega na dość podobnej rzeczy, z tym że punkt wyjścia stanowi tu muzyka.

– „Posłuchaj uważnie. Głębszy poziom popkultury” to seria codziennych podcastów składających się z polskich piosenek (w większości popowych) poprzedzonych krótkim komentarzem, który zwraca uwagę na jeden konkretny element utworu – uczucie, obraz, myśl. To zaproszenie słuchaczy do spojrzenia na znane piosenki w nowym świetle oraz skontaktowania się z własnym sercem – tym, co się w nim dzieje pod wpływem

wysłuchanej piosenki. A że mamy jedno serce, to jeśli coś go dotyka na naprawdę głębokim poziomie, to ostatecznie przybliża nas to i do Tego, który to serce stworzył – tak opisuje ideę projektu Dominik Dubiel SJ.



– Lubię muzykę, która mnie podbudowuje, niesie w sobie dobro i taką wspólnie chcemy tu pokazać. Wraz autorami komentarzy wybraliśmy utwory, które mają dla nas szczególną wartość: muzyczną, tekstową, wokalną, klimatyczną, a także te, które wywołały w nas poruszenia i ciekawe myśli. – tak o projekcie pisze jego współautorka Elwira Ginalska, która na co dzień pracuje dla Modlitwy w drodze.

## Muzyczna szafa pełna skarbów

Czemu „Posłuchaj uważniej. Głębszy poziom popkultury” może być przydatne właśnie teraz? Na to pytanie odpowiada pomysłodawca: Wydaje mi się, że końcówka roku to czas podsumowań, refleksji i planów na przyszłość. To czas, kiedy chcemy sobie zadawać ważne pytania. To czas, w którym każdemu z nas przybywa lat w metryce, kiedy doświadczamy zarówno upływającego czasu jak i tego, że nasze życie to często kręta droga. W „Posłuchaj uważniej” chcemy być blisko także tych doświadczeń, delikatnie się im przyglądać i szukać w nich piękna i nadziei.

Seria startuje na początku grudnia, wraz z początkiem Adwentu. Ale koncepcja projektu jest bardziej uniwersalna. To treści, które równie dobrze będzie można posłuchać w Walentynki, na majówce czy podczas wakacji. Słuchacze mogą liczyć na codzienną dawkę polskiej muzyki popularnej – tej najnowszej, jak i troszkę starszej. W projekcie pojawią się między innymi piosenki Sanah, Kwiatu Jabłoni, T. Love, Pogodno czy Taco Hemingwaya.

– Wierzę, że te nasze zachęty nie tylko pomogą dobrze przeżyć adwent, ale też pozwolą odkryć dobre polskie piosenki! Mam też nadzieję, że uda nam się zachęcić do dalszego szukania zachęt od Pana Boga w popkulturowej składance codzienności. – podsumowuje ks. Wojciech Koladyński.

Nagrania dostępne pod adresem:

<https://modlitwawdrodze.pl/modlitewnik/okresy-liturgiczne/adwent/posluchaj-uwaznie-glebszy-poziom-popkultury>

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## KONFERENCJA ZIOŁOLECZNICTWA. FITOTERAPIA U OSÓB STARSZYCH

W dniu 25 listopada 2022 r. w Centrum Caritas Okopowa w Warszawie odbyła się druga edycja Bonifraterskiej Konferencji Ziołolecznictwa. Organizowana jest przez Prowincję Polską Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny wraz z Bonifraterskim Centrum Medycznym spółką z o.o. oraz Sekcją Fitoterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego tegoroczna konferencja była poświęcona fitoterapii osób starszych. Partnerami Konferencji są: Polskie Towarzystwo Farmacji Klinicznej, Boni Fratres Pharmaceutical spółka z o.o., Polski Komitet Zielarski oraz Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich – Państwowy Instytut Badawczy.

Celem Konferencji jest stworzenie platformy wymiany informacji i współpracy

między lekarzami, producentami leczniczych produktów roślinnych i ziół, osobami i instytucjami promującymi fitoterapię, pracownikami naukowymi badającymi substancje roślinne, aptekarzami oraz osobami związanymi ze sklepami zielarskimi. Mieliśmy okazję wysłuchać świetnych wykładów m.in.: „Potrzeby osób starszych”, „Aktualne możliwości neuroprotekcji w ostrym uszkodzeniu mózgu” czy „Interakcje leków roślinnych stosowanych u pacjentów w podeszłym wieku”.



Wśród prelegentów znaleźli się eksperci w zakresie ziołolecznictwa m.in.: dr n. rol. Rafał Chmielecki – prezes Polskiego Komitetu Zielarskiego

dr n. farm. Jerzy Jambor – współtwórca Sekcji Fitoterapii PTL, wieloletni prezes Polskiego Komitetu Zielarskiego  
prof. dr hab. n. farm. Kazimierz Główniak – kierownik Katedry i Zakładu Farmakognozji Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w latach 1989-2013

Dziękujemy spółce Boni Fratres Pharmaceutical – dystrybutorowi Produktów Bonifraterskie za współpracę w przygotowaniu upominków oraz stoiska z produktami. Dziękujemy wszystkim organizatorom, prelegentom oraz obecnym uczestnikom za udział w Konferencji.

Za: [www.bonifratrzy.pl](http://www.bonifratrzy.pl)

## TRYNITARZE ZBIERAJĄ NA PACZKI ŚWIĄTECZNE DLA WIĘŹNIÓW

Kapelania Więzienna Ojców Trynitarzy po raz kolejny zachęca do włączenia się w przygotowanie bożonarodzeniowych pa-

czek dla osadzonych w krakowskich więzieniach. Akcję można wesprzeć do 17 grudnia.

Jak wskazuje o. Maciej Kowalski OSST, minister Zakonu Przenajświętszej Trójcy w Krakowie, inicjatywa ma być dopełnieniem pokutnego i resocjalizacyjnego charakteru kary pozbawienia wolności. – Osadzonym nie może zabraknąć nadziei.

Nasza inicjatywa ma pokazać im, że ich życie nie jest obojętne innym i nawet w najtrudniejszej sytuacji los człowieka może się odmienić – tłumaczy.

Dodaje, że przygotowywane paczki ukazują również czym jest wspólnota wierzących, która nie zamyka się na nikogo. – To też praktyczna realizacja uczynku miłosierdzia, który mówi o pocieszaniu więźniów. Ten gest solidarności naprawdę potrafi przeniesić za mury więzienne odrobinę świątecznej radości - ocenia zakonnik.

Co roku trynitarze planują przygotowanie około 300 paczek żywności, które trafią do krakowskich zakładów penitencjarnych. Aby upominki były jednakowe, zgromadzenie organizuje zbiórkę pieniędzy na zakup niezbędnych produktów, w tym kawy, cukru, słodyczy. W paczkach znajdą się także życzenia świąteczne i opłatek, pobłogosławiony przez zakonników.

– Dziękujemy wszystkim za otwarte serca. Te paczki naprawdę mają duże znaczenie dla więźniów, gdyż często przy ich rozdzielaniu widzimy wielkie wzruszenie, że obcy ludzie chcą z nimi podzielić się rodzinną atmosferą w okresie bożonarodzeniowym – zachęca do udziału w akcji o. Kowalski.

Całkowity koszt inicjatywy oszacowano na 20 tys. zł. Na chwilę obecną udało się zebrać prawie 2 tys. zł. Darowizny na paczki

można wpłacać na konto Domu Zakonnego Zakonu Przenajświętszej Trójcy (numer 24 1240 1444 1111 0010 5914 3528 z dopiskiem „Święta w więzieniu”).



Paczki przygotowane w ramach trynitarzkiej inicjatywy otrzymają więźniowie z Zakładu Karnego w Krakowie-Nowej Hucie i Aresztu Śledczego w Krakowie przy ul. Montelupich. Szczegółowe informacje o akcji są dostępne pod adresem [www.trynitarze.pl](http://www.trynitarze.pl). Zbiórka zakończy się 17 grudnia. Za: KAI

## KS. KRYŻA: ZA NASZĄ WSCHODNIĄ GRANICĄ WCIĄŻ ROZGRYWA SIĘ DRAMAT

Za naszą wschodnią granicą wciąż rozgrywa się dramat, mieszkańcy Ukrainy tracą swoje domy, bliskich i siły do zmagania się z wojenną rzeczywistością, ale nie tracą ducha – mówił podczas rozważań apelowych na Jasnej Górze ks. Leszek Kryża SChr, dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Episkopacie Polski. Wieczorną modlitwą przed obliczem Jasnogórskiej Maryi rozpoczął się obchodzony w Polsce i wśród Polonii 23. Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. W tym roku ma zwrócić szczególną uwagę na potrzebę wsparcia Ukrainy.

Ks. Kryża zauważył, że Kościół na Wschodzie jest nam bliski z racji chrześcijańskiej solidarności, wspólnej historii – czasami trudnej i licznych wspólnych doświadczeń. – Wielu pozostawiło tam swoje rodziny a jeszcze więcej jest takich, którzy wspominają swoich bliskich i ich groby rozsiane na Wileńszczyźnie, Polesiu, na Wołyniu, Podolu, na bezkresnej Syberii czy na stepach Kazachstanu. Przy tym pamiętamy dobrze na jakie trudności byli narażeni wszyscy nasi bracia i siostry wierzący w Chrystusa i to przez całe dziesięciolecia, jak wiele zamknięto i zniszczono świątyń, jak wielu kapłanów i świeckich oddało swoje życie za wierność Chrystusowi, Ewangelii i Polsce – mówił kapłan.

Chrystusowiec podkreślał, że na Ukrainie coraz więcej rodzin pozostaje bez dachu nad głową i szuka schronienia u krewnych, znajomych, w spokojniejszych

rejonach. Inni korzystają z gościnności parafii i wielu instytucji. Jeszcze inni zdecydowali się opuścić Ukrainę i wybrać życie na emigracji, w tym ponad milion w Polsce.

– Wśród tych, którzy zostali wielu nie stać na wyremontowanie i odbudowę zniszczonego domu, a nawet kupno żywności czy artykułów pierwszej potrzeby. W tej sytuacji i w perspektywie rozpoczynającej się zimy, ludzie ci mogą liczyć jedynie na pomoc z zewnątrz – podkreślał kapłan.



Dyrektor Zespołu Pomocy przypomniał, że od pierwszego dnia działań wojennych „spontaniczna reakcja Polaków była i jest pięknym świadectwem realnej pomocy człowiekowi w potrzebie”.

– Właśnie w duchu wdzięczności za tę ogromną falę wsparcia, która płynie z Polski, rzymskokatolicki biskupi Ukrainy napisali list do Kościoła w Polsce, a więc do każdego z nas – mówił ks. Kryża.

Przypomniał, że w liście biskupi zapewnili, że „wypowiadając słowo dziękujemy, wypełniają je treścią ewangelicznej miłości, jaką okazaliście w tych ostatnich miesiącach, gdy nakarmiliście głodnych, spragnionym daliście pić, przybyśzów przyjęliście, nagich przyodzialiście i chorym podaliście pomocną dłoń”.

– Uczyniliście to w swoim domu, któremu na imię – Polska. Za tę postawę bądźcie błogosławieni i weźcie w posiadanie obiecanie przez Boga królestwo – prawdy, pokoju i sprawiedliwości – cytuje słowa listu ks. Kryża, oraz to, że biskupi zdają sobie sprawę, że i Polakom jest trudno żyć. – Pomyślcie jednak o waszych braciach i siostrach w wierze, którzy stoją na progu katastrofy humanitarnej, związanej ze zniszczeniami infrastruktury energetycznej, a co za tym idzie, lękiem i strachem przed nadchodzącą zimą. Już dzisiaj wszyscy doświadczamy braku prądu, a konsekwencją tego jest brak ciepła i wody. W całej praktycznie Ukrainie można z niego korzystać tylko 4 godziny na dobę. Są również miejsca, gdzie nie ma go całymi dniami. Zatem zbliża się do nas wróg, którego imieniem jest zimno, paraliż komunikacyjny i strach – napisali biskupi z Ukrainy.

Przypomnieli, że „dzisiaj wojna to nie tylko front, gdzie toczą się walki przynoszące śmierć i raniące żołnierzy i osoby cywilne, ale również paraliż codziennego życia”.

Dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie podkreślił, że wierni Kościoła katolickiego na Wschodzie zanosić będą w niedzielę modlitwę wdzięczności za wszystkich ofiarodawców. – Tym samym dokona się wzajemna wymiana, dając

otrzymamy, a dzieląc się zyskamy – zauważył ks. Leszek Kryża.

Ofiary zbierane w II niedzielę Adwentu, a także napływające od stałych ofiarodawców indywidualnych przez cały rok, służą bezcenną pomocą katolikom we

wszystkich diecezjach za wschodnią granicą Polski. Posługuje tam 198 kapłanów diecezjalnych, 387 kapłanów zakonnych, 320 siostr i 40 braci zakonnych z Polski oraz wolontariusze świeccy. Są wśród nich również Paulini.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Refleksja tygodnia

# „PRAWDZIWEGO PRZYJACIELA POZNAJEMY W BIEDZIE”

Wywiad z bp. Edwardem Kawą OFMConv, biskupem pomocniczym we Lwowie

„Dzisiaj Polska jest naprawdę ambasadorem Ukrainy. Gdyby nie postawa Polski, to Ukraina dzisiaj byłaby w dużo gorszym położeniu na arenie europejskiej i światowej” – uważa biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Edward Kawa. Główny koordynator działań humanitarnych Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie zwraca uwagę, że „aktualnie sytuacja jest bardzo niestabilna. – Po atakach na infrastrukturę mamy duże problemy z prądem elektrycznym. Jest dopiero początek zimy i nie wiemy co będzie dalej. Wiele rzeczy się komplikuje, ale próbujemy temu zaradzić. Obecnie Ukraina najbardziej potrzebuje generatorów prądu, żywności długoterminowej, generalnie tego, co jest łatwe i szybkie w przyrządzeniu, nie wymagające długiego gotowania – wyjaśnia.

**Marcin Preciszewski, Krzysztof Tomasik (KAI): Mija prawie dziesięć miesięcy wojny Rosji z Ukrainą. Jak dajecie sobie radę?**

**Bp Edward Kawa:** Na początku wojny pomagaliśmy tysiącom uciekinierów na granicy ukraińsko-polskiej i od tego zaczęła się nasza posługa, która teraz obejmuje wiele sfer. Z jednej strony jest to pomoc uchodźcom przybywającym do Lwowa i na zachodnią Ukrainę z terenów objętych wojną, a z drugiej niemal codzienna wysyłka tirów z pomocą humanitarną na Wschód, tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. We Lwowie przeładujemy do naszych tirów towary przywożone głównie z Polski, ale także innych krajów, a następnie ekspedujemy je dalej, do najbardziej potrzebujących, dotkniętych skutkami katastrofy humanitarnej.

W naszych ośrodkach we Lwowie i innych miejscach archidiecezji mieszkają uchodźcy, głównie matki z dziećmi i trzeba im zapewnić godne warunki bytowe. Nadal wielu uciekinierów przybywa ze wschodu i trzeba im pomóc. Lokujemy ich u siostr niepokalanek w Jazłowcu, w seminarium w Brzuchowicach, na Bukowinie w Sadogórze na dużej plebanii. W Jaremczach użyczyliśmy uchodźcom duży dom wypoczynkowy. A we Lwowie znajdują oni schronienie przy sanktuarium św. Jana Pawła II oraz w nowym klasztorze siostr benedyktynek. Są to duże ośrodki, zdolne przyjąć po kilkaset osób.

**KAI: Ilu uchodźców macie teraz?**

– Aktualnie opiekujemy się ok. tysiącem uchodźców. Ale był taki moment, że było ich ok. 4,5 tysiąca. Jeśli byłaby konieczność przyjęcia nowej fali uchodźców, to mamy miejsca, aby ich przyjąć. Ze względu na zimę i brak prądu w wielu rejonach na Wschodzie, jest duże prawdopodobieństwo przybycia tu kolejnej fali uchodźców. Nie zapominajmy, że w miastach gdzie nie

ma prądu, nie działa też ogrzewanie, bo z kotłowni trzeba je przepompowywać. A nadchodzą mrozy.

**KAI: Skąd pochodzą głównie ci ludzie?**

– Głównie są to ludzie z Charkowa i okolicznych wyzwolonych terenów, którzy teoretycznie mogą już wrócić na swoje rodzinne ziemie, ale nie mają do czego, ponieważ ich domy są zniszczone lub uszkodzone na tyle, że nie nadają się do zamieszkania. Ponadto nie ma tam żadnej komunikacji. Podobnie wiele osób pochodzi z Chersonia i Mikołajowa oraz okolic, z terenów wyzwolonych albo jeszcze okupowanych.

**KAI: Jak wyglądały początki waszej pracy, zaraz po wybuchu wojny?**

– Od momentu wybuchu wojny z pracownikami Caritas Spes Ukraina woziliśmy żywność na granicę, która kupowaliśmy w hurtowniach i rozdawaliśmy ludziom czekającym wiele godzin albo kilka dni w kolejce do przejścia granicznego. Było ciężko. Ludzie koczowali na zimnie w szczerym polu. Proszę sobie wyobrazić, że kolejka kobiet z dziećmi ciągnęła się od przejścia granicznego do Sadowej Wiszni, czyli ok. 20 km, i cały czas się zwiększała. Ponadto ludzie dojeżdżali nad granicę pociągami i autobusami. W wioskach na granicy w Szegini ludzi było tak dużo, że utrudniali ruch samochodów. Ludzie czekali na przejściach granicznych po kilka dób pod gołym niebem, wychłodzeni i głodni.

Po kilku dniach zabrakło żywności w sklepach na Ukrainie. Wtedy Caritas Archidiecezji Przemyskiej zaczął dostarczać żywność i inne podstawowe środki do strefy granicznej. Ze swej strony przeładowywaliśmy dostarczone nam rzeczy do samochodów i jechaliśmy do wszystkich stojących w kolejkach. Zaraz też we Lwowie utworzyliśmy komitet antykryzysowy. Na samym dworcu kolejowym we Lwowie codziennie przewijały się dziesiątki tysięcy ludzi, których przede wszystkim trzeba było nakarmić.

**KAI: Tak było na granicy, ale zaczęliście pomagać ludziom na terenach ogarniętych wojennymi działaniami.**

– Od razu wiedzieliśmy, że sami sobie nie poradzimy. Zaczęły przychodzić pierwsze transporty żywności z Polski. Pomocy potrzebował Kijów i inne regiony ogarnięte walkami. Pracowaliśmy na okrągło przez całą dobę: księża, duchowieństwo zakonne, wolontariusze, Rycerze Kolumba i wiele innych organizacji. Przez pierwsze tygodnie wojny była to wielka improwizacja. Raz, wracając busem, zostałem zatrzymany o pierwszej w nocy przez policjantów, którzy zapytali mnie czemu nie prze-



strzegam godziny policyjnej. Poświęcili latarkami na załadunek samochodu, w którym była żywność. Byłem w sutannie i na pytanie kim jestem, odpowiedziałem, że jestem biskupem. Wtedy zapytali, co w nocy biskup robi z tymi konserwami. Wszystko zakończyło się pomyślnie. W towarzystwie policjantów bezpiecznie dotarłem do kurii we Lwowie. Na koniec pouczyli mnie, że po godzinie policyjnej, aby się poruszać, obowiązują specjalne zezwolenia od wojskowej komendantury.

#### **KAI: Ilu ludziom pomogliście od początku wojny i jak teraz wygląda wasza pomoc?**

– Teraz jest tej pomocy o wiele mniej. Na początku liczba ludzi potrzebującej pomocy była olbrzymia, najwięcej od marca do maja. We wszystkich pomieszczeniach, które nadawały się na schronienie, byli ludzie ze wschodu Ukrainy. Wielu parafian podejmowało ludzi we własnych domach. Ciężko to dzisiaj obliczyć, ale było ich tysiące. Część z nich została na zachodzie kraju, ale dużo też wyjechało do Polski i dalej na Zachód.



#### **KAI: Pomoc płynęła i płynie przede wszystkim z Polski, ale też i z innych krajów...**

– Na początku wojny mieliśmy dwa ośrodki w Polsce, które zajmowały się pomocą dla naszej archidiecezji. Jeden w Łańcucie przy Fundacji Semper Fidelis, drugi archidiecezja przemyska utworzyła w Leżajsku. Tam nasi wolontariusze zorganizowali bazę, do której spływały dary z całej Polski. Z tych dwóch miast woziliśmy wszystko do seminarium duchownego w Brzuchowicach. Na początku dysponowaliśmy pięcioma tirami, których właścicielem jest nasz parafianin z lwowskiej katedry. W pierwszym miesiącu jeździł na własny koszt. Potem zaczęliśmy mu płacić. Były kłopoty z paliwem, ale mimo tego zawsze utrzymywaliśmy ciągłość transportów. Czasami przyjeżdżało 15 tirów i stały w kolejce, ponieważ nie nadążaliśmy z wyładunkiem. Wiele przywiezionych rzeczy składowaliśmy pod gołym niebem.

A kiedy było za dużo rzeczy, których nie mogliśmy nigdzie pomieścić, to prosiłem Pana Boga o nowy magazyn. Chcieliśmy coś wynająć, ale wszędzie było bardzo drogo. Wtedy pojawił się Ryszard, właściciel firmy FAKRO w Nowym Sączu, który powiedział, że chciałby przekazać nam pięć tirów z żywnością. Po mojej uwadze, że nie mamy gdzie tego składować, powiedział, że oferuje nam także magazyny przy ul. Gródeckiej przy wjeździe do Lwowa i ma ludzi do obsługi oraz wózki widłowe do naszej dyspozycji. Od marca po dzień dzisiejszy korzystamy z tych magazynów i nic nie płacimy. Wszyscy pracownicy FAKRO są do naszej dyspozycji. Ponadto mamy jeszcze wypożyczonych 10 sześciotonowych ciężarówek. W semi-

narium w Brzuchowicach działają głównie Rycerze Kolumba, a Caritas naszej archidiecezji obsługuje magazyny FAKRO.

Podsumowując naszą pracę za 10 miesięcy, przyjęliśmy 827 tirów, które później pojechały na wschód Ukrainy. Część pomocy rozdawana jest we Lwowie, gdzie nadal mamy kilkuset uchodźców w naszych budynkach. Jednak większość rzeczy jest wysyłana na wschód kraju.

#### **KAI: Problemem są na pewno koszty transportu...**

– Problemem jest wysoki koszt paliwa. Kiedy wysłaliśmy tira do Zaporozża, dałem kierowcy gotówkę na opłacenie transportu. Gdy ciężarówka dojechała do siedziby bp. Jana Sobiły, koszt paliwa nagle wzrósł. Kierowca telefonicznie poinformował, że nie rozładuje transportu dopóki mu nie dopłacę za paliwo. Musiałem mu przelać pieniądze i dopiero wtedy pojechał na rozładunek. Aktualnie sytuacja jest bardzo niestabilna. Po obecnych atakach na infrastrukturę przesyłową mamy duże problemy z prądem elektrycznym. Co chwila jest wyłączany, w sumie dostępny jest zaledwie przez kilka, czasami kilkanaście godzin na dobę. Jest dopiero początek zimy i nie wiemy co będzie dalej. Wiele rzeczy się komplikuje, ale próbujemy temu zaradzić.

#### **KAI: Z jakich rejonów Polski czy innych krajów przychodzi największa pomoc?**

– Naszym największym dobrodziejem jest archidiecezja przemyska. Dużo pomocy otrzymaliśmy i otrzymujemy z archidiecezji lubelskiej, krakowskiej i gdańskiej. Celnicy mówią, że 80 proc. pomocy, oprócz pomocy rządowo-państwowej, pochodzi od wspólnot kościelnych i religijnych, najwięcej z Polski.

Dużo pomagają nam Chorwacja i Słowenia. Natomiast o wiele mniej środków pochodzi z Niemiec czy z Francji. Z Austrii otrzymaliśmy niedawno łóżka szpitalne, które trafiły do wojskowych szpitali. Teraz jest o tyle lepiej, że otrzymujemy to, co jest nam potrzebne. W najbliższy poniedziałek przyjadą np. trzy tiry z TV Peretto i przywieżą generatory, piece-kozy, odzież termiczną i koce, co zostanie przekazane do Chersonia, Krzywego Rogu i Charkowa. Potrzebujemy także żywności i leków. Dzięki Caritas Diecezji Sandomierskiej, który opiekuje się tym regionem, wysyłamy pomoc do Zaporozża, aby wszyscy mieszkający na terenie diecezji mogli otrzymać pomoc. Najbardziej potrzebna jest żywność długoterminowa, taka jak konserwy, makarony, żywność w proszku itp., generalnie to, co jest łatwe i szybkie w przyrządzeniu, nie potrzebujące długiego gotowania.

#### **KAI: Jak wygląda współpraca z innymi organizacjami?**

– Koordynacja pomocy jest coraz lepsza. Dobrze współpracujemy Caritas Spes w Kijowie i Rycerzami Kolumba, którzy poprzez wspólnoty parafialne dużą pomoc przekazują na wschód. Ponadto oddział Stowarzyszenia Pomocy Kościołowi w Potrzebie (PKWP) z Poznania prosi o przekazanie pomocy dla prawosławnego domu samotnej matki w Wasylkowie. Pomagamy wszystkim, którzy tego potrzebują. Na przykład przedwczoraj wyjechały trzy sześciotonowe ciężarówki w stronę Chersonia. Nie wjadą do miasta, gdyż naraziłyby się na ostrzał. Transport rozładują w okolicznych wioskach. Osobiście jestem za tym, aby docierać do małych miejscowości, o których w mediach prawie się nie słyszy, choć są równie zniszczone jak duże miasta. Tam wieziemy głównie żywność. Co najważniejsze, nasze magazyny są albo gotowe do załadunku, albo już są puste. Jesteśmy po to, aby wszystko przekazywać dalej i jak najkrócej magazynować. Dobrze wygląda nasza współpraca z grekokatolicką Caritas Ukraina, która m.in. korzysta z naszych

magazynów. Pomagamy wszystkim bez względu na wyznanie czy religijną przynależność.

### **KAI: Kiedy wojna się skończy? Jak Ksiądz Biskup widzi przyszłość Ukrainy?**

– W rozmowach z ludźmi wyczuwa się ogromne napięcie. Żyjemy w niepewności. Każdy alarm to strach przed zniszczeniem domu albo infrastruktury miejskiej. Może zbraknąć elektryczności i tym samym ogrzewania i wody. Najgorzej mają rodziny z dziećmi mieszkające w blokach. Jeśli zostaną bez prądu i ciepła to będzie to duży problem w obliczu zimy. Na pewno dzisiaj najbardziej potrzebne jest nam zaufanie do Pana Boga. Łatwo jest ufać, kiedy jest w miarę spokojnie, ale gorzej, jeśli stoimy w obliczu śmierci i nie wiemy jakie są prognozy na przyszłość, na przykład czy nie dojdzie do inwazji ze strony Białorusi. Czas Adwentu uczy nas szczególnego zaufania Bogu w oczekiwaniu na przyjście Zbawiciela. Widzę, że coraz więcej ludzi, modląc się, żyje ufnością, że Pan Bóg będzie się o nas troszczył w trudnych chwilach.

### **KAI: Nie obawiacie się, że świat w końcu znuży się pomocą i zapomni o Ukrainie?**

– Oczywiście niepokoi nas niekiedy, że zostaniemy sami z wojną. Na pewno oprócz Polski, ponieważ Polska jest na pewno naszym najbliższym przyjacielem. W czasie wojny w pełni się to objawiło, w myśl przysłowia, że „prawdziwego przyjaciela poznajemy w biedzie”, które wybrzmiewa dziś w Ukrainie w szczególny sposób. Polska okazała wsparcie na bardzo wysokim poziomie, tak w kategoriach duchowych, jak i materialnych. Wszystkie polskie parafie nam pomagają, z Caritas Polska na czele. Nie zapomina o nas oczywiście cały świat demokratyczny.

Dzisiaj Polska jest naprawdę ambasadorem Ukrainy. Gdyby nie postawa Polski, to Ukraina dzisiaj byłaby w dużo gorszym położeniu na arenie europejskiej i światowej. Jednak cały czas się obawiam, że może dojść do jakichś zakulisowych układów,

które doprowadzą do tego, że Ukraina pozostanie sama w wojnie z Rosją nie liczącą się z nikim, z ofiarami ludzkimi i totalnym zniszczeniem.

Ale we wszystkim ufamy Bogu, który kieruje światem. Poza tym nauczyłem się doceniać każdą chwilę życia. Kładąc się spać, dziękuję Bogu za cały, może nie łatwy, ale przeżyty dzień. Rano dziękuję za przespaną noc, że nie było alarmów i wybuchów rakiet czy bomb. W czasie zagrożenia ludzie przychodzą do naszej kurii, gdzie w piwnicy jest schron. Przejmująco dramatycznym widokiem jest matka z małymi dziećmi w środku nocy uciekająca przed zagrożeniem. Do nas przychodzą głównie ludzie z okolicznych domów. Schron jest ogrzewany, więc w miarę nadaje się do tymczasowego pobytu. Obok mamy budynek Caritasu, gdzie codziennie wydajemy obiady dla 60-80, a czasami ponad stu osób. Mamy też takie dni, kiedy uchodźcy przychodzą do nas, uprzednio rejestrując się na portalu Caritasu, i wtedy otrzymują paczki żywnościowe.

### **KAI: Czego aktualnie najbardziej potrzebujecie?**

– Najbardziej potrzebujemy generatorów prądu. Dzięki wsparciu Watykanu, przede wszystkim jałmużnika papieskiego kard. Konrada Krajewskiego, zakupiliśmy dużą liczbę generatorów, którą jeszcze w czasie letnim przekazaliśmy na wschodnią Ukrainę. Część otrzymały nasze diecezjalne ośrodki i parafie, aby były to także miejsca do ogrzania się. Generatory kupujemy głównie w Polsce. Teraz jesteśmy na etapie pozyskiwania środków od papieskiego PKWP, aby zakupić w Niemczech 100 sztuk 3,5 kilowatowych generatorów. Kupujemy generatory o takiej mocy, gdyż generator o wyższych parametrach zużywa więcej paliwa, a co za tym, powiększają się koszty. Te o średniej mocy całkowicie wystarczą naszym potrzebom dostarczenia prądu budynkom. Przypomnijmy, że godzina pracy takiego generatora to koszt ok. 150 zł. Niestety zaczyna się problem z pozyskaniem paliwa. Podobnie jak w pierwszych tygodniach wojny nie było paliwa i musieliśmy je przywozić z Polski. *Rozmawiali: Marcin Preciszewski i Krzysztof Tomasiak.* Za: KAI

## Wiadomości zagraniczne

# PAPIEŻ DO LAUREATÓW NAGRODY RATZINGERA

Myśl teologiczna Josepha Ratzingera nadal owocuje i działa. Wszyscy czujemy duchową obecność Papieża Seniora i jego towarzyszenie modlitwą całemu Kościołowi. Papież Franciszek mówił o tym w czasie ceremonii wręczenia Nagrody Ratzingera. **W tym roku jej laureatami są francuski jezuita i patolog, ojciec Michel Fédou, oraz amerykański prawnik, prof. Joseph Halevi Horowitz Weiler, który jednocześnie jest pierwszym żydem otrzymującym to prestiżowe wyróżnienie.**

Franciszek wspominał o swych braterskich i serdecznych spotkaniach z papieżem seniorem. Nawiązując do jego wybitnej myśli teologicznej przypominał, że Benedykt XVI nie tylko osobiście uczestniczył w Soborze Watykańskim II i wniósł wielki wkład w przygotowanie

najważniejszych dokumentów soborowych, ale i aktywnie realizował jego postanowienia, najpierw u boku Jana Pawła II, a następnie jako pasterz Kościoła powszechnego. Jego nauczanie publikowane jest w różnych językach w serii „Opera Omnia” i wciąż stanowi solidną podstawę teologiczną drogi Kościoła.

Franciszek wskazał, że tegoroczni laureaci Nagrody Ratzingera ukazują, jak ważny jest dialog Kościoła ze światem i podejmowanie dyskusowanych współcześnie wyzwań, takich jak ekologia integralna, prawa człowieka oraz spotkanie różnych kultur. Papież podkreślił, że ojciec Michel Fédou jest mistrzem teologii chrześcijańskiej specjalizującym się w patologii.

„Jednak jego spojrzenie nie skupia się na przeszłości. Znajomość tradycji wiary pielęgnowała w nim żywotną myśl, która potrafiła odnieść się także do aktualnych zagadnień z dziedziny ekumenizmu i relacji z innymi religiami – mówił Ojciec Święty. – Rozpoznajemy w nim i oddajemy hołd godnemu spadkobiercy i kontynuatorowi wielkiej tradycji teologii francuskiej, która dała Kościołowi mistrzów o randze o. Henriego De Lubaca oraz solidne i odważne przedsięwzięcia kulturowe, takie jak «Sources Chrétiennes», których wydawanie rozpoczęło osiemdziesiąt lat temu. Bez wkładu francuskiej teologii nie byłoby możliwe bogactwo, głębia i rozległość refleksji, którą karmił się Sobór Watykański II, i trzeba mieć nadzieję, że będzie ona nadal przynosić owoce”.

Papież przypominał, że prof. Joseph Halevi Horowitz Weiler jest pierwszym w historii Nagrody Ratzingera laureatem o żydowskich korzeniach, ponieważ dotąd nagrodę otrzymywali naukowcy reprezentujący różne wyznania chrześcijańskie. Franciszek wyraził radość z tego faktu i przypomniał zaangażowanie Josepha Ratzingera w dialog z judaizmem, który jest kontynuowany za obecnego pontyfikatu.

„Harmonia między papieżem seniorem a prof. Weilerem wyraża się szczególnie w kwestiach o istotnym znaczeniu: relacji między wiarą a rozumem we współczesnym świecie; kryzysem pozytywizmu

prawniczego i konfliktów wywołanych nieograniczonym rozszerzeniem praw podmiotowych; właściwym rozumieniem korzystania z wolności religijnej w kulturze, która ma tendencję do relegowania religii do sfery prywatnej – mówił Ojciec Święty. – Papież Benedykt zawsze uważał te kwestie za centralne dla dialogu wiary ze współczesnym społeczeństwem. A prof. Weiler nie tylko przeprowadził ich dogłębne studium, ale także zajął odważne stanowiska, przechodząc, gdy było to konieczne, z poziomu akademickiego na poziom dyskusji – i można powiedzieć rozeznanie – w poszukiwaniu konsensusu, co do podstawowych wartości i przewyższania konfliktów dla

wspólnego dobra. To, że wierzący żydzi i chrześcijanie mogą się w tym zjednoczyć, jest znakiem wielkiej nadziei”.

Nagroda Ratzingera przyznawana jest od 2011 roku przez watykańską Fundację Josepha Ratzingera-Benedykta XVI. Otrzymali ją wybitni naukowcy z 16 krajów świata w dziedzinie teologii dogmatycznej lub fundamentalnej, Pisma Świętego, patrologii, filozofii, a także wybitni artyści w dziedzinie muzyki i architektury. Nagroda doczekała się już 26 laureatów, w ich gronie jest Polak, ks. prof. Waldemar Chrostowski.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)



## NAIWNOCIĄ JEST PRZEKONANIE, ŻE INSPIRACJA PRZYJDZIE Z ZEWNĄTRZ (wywiad z rektorem Uniwersytetu Angelicum)

Nie pomoże nam czytanie Nietzschego, kiedy porzucamy Akwinatę. Musimy wrócić do filozoficznej i teologicznej tradycji Kościoła - czytamy w rozmowie z Thomasem Josephem Whitem OP

Wywiad o. Jarosława Kupczaka OP z o. Thomasem Josephem Whitem OP ukazał się pierwotnie na stronie internetowej czasopisma Wszystko co najważniejsze. Dziękujemy za możliwość udostępnienia tego tekstu. Tytuł, lead i wyróżnienia w tekście pochodzą od redakcji [info.dominikanie.pl](http://info.dominikanie.pl).

**Ojciec Jarosław KUPCZAK OP:** – Rektorze, proszę opowiedzieć o swojej drodze do życia zakonnego i kapłaństwa.

**Ojciec Thomas Joseph WHITE OP:** – Pochodzę ze stanu Georgia, w południowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Moja rodzina nie była religijna, mój ojciec jest niepraktykującym Żydem, matka pochodzi z rodziny presbiteriańskiej. Studiowałem na uniwersytecie Browna w Nowej Anglii i tam

w bardzo zlaicyzowanym środowisku akademickim zacząłem mieć pytania o naturze filozoficznej i religijnej. Wówczas rozpoczęła się moja droga poszukiwania odpowiedzi na te pytania, czytałem różne książki, m.in. chrześcijańskich mistyków, i to doprowadziło mnie do Kościoła katolickiego.

Odkryłem, że Kościół katolicki posiada głębokie rozumienie ludzkiej egzystencji i życia duchowego, a także poważną tradycję refleksji filozoficznej. Miałem 21 lat i byłem na ostatnim roku nauki w college'u, kiedy zdecydowałem się odbyć rekolekcje w benedyktyńskim klasztorze. Tam odkryłem obecność Chrystusa w Eucharystii i podjąłem decyzję o zostaniu katolikiem. Krótko potem udałem się do Oxfordu, aby studiować ojców Kościoła. To właśnie na uniwersytecie w Oxfordzie spotkałem dominikanów i po raz pierwszy pomyślałem, że mogę być powołany do życia zakonnego.

– **Jak rodzina przyjęła decyzję rozpoczęcia przez Ojca życia zakonnego?**

– Moi rodzice byli bardzo wielkoduszni, jeśli chodzi o moją decyzję studiowania katolickiej teologii. Myślę, że byli zaintrygowani tym, że mogę podjąć te studia na wysokim poziomie akademickim; z całą pewnością chcieli, żebym znalazł swoją własną drogę w życiu i był szczęśliwy. Moja decyzja o rozpoczęciu życia zakonnego i przygotowania do święceń kapłańskich były dla nich poważną próbą, na poziomie emocjonalnym

na początku byli rozczarowani moim wyborem. Z czasem zaczęli doceniać, że w zakonie dominikańskim szanuje się poważne życie intelektualne, w którym chodzi o troskę o innych ludzi; zaczęli doceniać moje powołanie, stali się towarzyszami mojej drogi powołania. Obecnie nie tylko pogodzili się z moim wyborem, ale wierzą, że w nim realizuje się jakiś opatrnościowy plan.



– **Należy Ojciec do amerykańskiej prowincji św. Józefa, najstarszej prowincji w Stanach Zjednoczonych, która obejmuje wschodnie wybrzeże kraju z jego wielkimi metropoliami, m.in. Nowym Jorkiem. Dla wielu obserwatorów wielką zagadką jest niezwykle dynamiczny rozwój tej dominikańskiej prowincji, objawiający się na przykład w dużej liczbie powołań.**

– To prawda, że w ciągu ostatnich 20 lat zostaliśmy pobłogosławieni wieloma powołaniami; wstępuje do nas wielu bardzo uzdolnionych młodych ludzi. Trudno jest precyzyjnie wskazać przyczyny tego dynamicznego rozwoju mojej prowincji; na pewno nie chcę pretendować do podania wyczerpującego wyjaśnienia. Niemniej wydaje się, że moja prowincja dwie rzeczy zrobiła w sposób prawidłowy.

Po pierwsze, zachowała troskę o poważne życie intelektualne i jego dwa cele: akademicki poziom uprawiania teologii i ewangelizację. Co ważne, jesteśmy zjednoczeni w przekonaniu, że kompetencja w uprawianiu teologii idzie zawsze w parze z wiernością Magisterium Kościoła. Po drugie, moja prowincja odnowiła decyzję o wierności tradycyjnym zakonnym obserwancjom, takim chociażby jak noszenie habitu, troska o liturgię i życie wspólne, co jest szczególnie ważne dzisiaj, w ześwieczzonej kulturze.

Te zewnętrzne znaki są bardzo ważne, gdyż pomagają młodym ludziom w znalezieniu duchowej orientacji. Wierność tradycji Kościoła nie oznacza postawy obronnej, ale otwartość i zaproszenie dla innych do odkrycia bogactwa katolickiej tradycji.

– **Jest Ojciec znany w zakonie dominikańskim ze swoich studiów nad myślą św. Tomasza z Akwinu. Jak zaczęła się ta fascynacja Tomaszem i dziedzictwem tomizmu?**

– W moim spotkaniu z Tomaszem z Akwinu widzę dwie ważne inspiracje. Jeśli chodzi o teologię św. Tomasza, byłem zawsze pod wrażeniem dwóch francuskich centrów tomistycznych związanych z Tulużą i Fryburgiem szwajcarskim oraz ich ważnych reprezentantów: Charles'a Journeta, Servais Pinkaersa OP, Jeana-Pierre'a Torrella OP, Gilles'a Emery OP. Tym, co łączy tych wielkich tomistów, jest próba ukazania, jak Akwinata – zgodnie z naturą ludzkiego rozumu, ale z uwzględnieniem nadprzyrodzonego charakteru jego refleksji – tłumaczy tajemnice wiary chrześcijańskiej. Drugim źródłem inspiracji była

angielskojęzyczna tradycja analityczna w filozofii. Mam szczególny dług wobec Alasdaira MacIntyre'a, który ukazał, że myśl Arystotelesa i tradycja scholastyczna są pilnie potrzebne dzisiejszej kulturze wobec postmodernistycznego kryzysu epistemologicznego. Powrót do tomistycznej filozofii natury, metafizyki i etyki może stanowić punkt orientacji w sytuacji, kiedy studia uniwersyteckie cechują się brakiem spójności. To właśnie MacIntyre dał mi odwagę do myślenia, że klasyczne formy edukacji scholastycznej mogą być bardzo pomocne we współczesności.

– **Po II Soborze Watykańskim obserwowaliśmy pewien kryzys w zainteresowaniu św. Tomaszem z Akwinu, także w zakonie dominikańskim. W roku 2008 założył Ojciec Instytut Tomistyczny w Waszyngtonie, przy dominikańskim Papieskim Wydziale Teologii, i przez kolejne 10 lat był jego pierwszym dyrektorem. Te lata były czasem niezwykle rozwoju Instytutu Tomistycznego i wzrostu jego wpływu na wiele ośrodków akademickich w całych Stanach Zjednoczonych.**

– Z całą pewnością ojcowie soboru nie zamierzali odchodzić od myśli św. Tomasza; widzimy to chociażby w soborowym dekreście o formacji kapłańskiej, który zaleca szczególną troskę o studiowanie dziedzictwa Akwinaty. Niemniej atmosfera kulturowa po soborze rzeczywiście zachęcała do porzucenia defensywnych form rozumowej apologetyki, charakterystycznych dla ery przedsoborowej, i zamienia je na bardziej współczesne formy refleksji filozoficznej, na przykład fenomenologię i egzystencjalizm.

Z dzisiejszej perspektywy te ówczesne wybory wydają się naiwne, ponieważ kontynentalna filozofia coraz bardziej skłaniała się z jednej strony ku postmodernizmowi, a z drugiej ku ponownemu odkrywaniu metafizyki scholastycznej przez tradycję analityczną. Z powodu kryzysu epistemologicznego i braku jedności dyscyplin wiedzy akademickiej w świecie angielskojęzycznym widzimy w środowiskach uniwersyteckich ponowne zainteresowanie Arystotelesem i Akwinatą. Wobec braku jedności ludzkiej wiedzy to właśnie arystotelizm i tomizm prezentują interesującą propozycję koherencji różnych dyscyplin wiedzy wewnątrz szerszych ram refleksji metafizycznej. W świecie uniwersyteckim pojawia się też przekonanie, że nawet nauki przyrodnicze potrzebują jakiegoś rodzaju metafizycznego uzasadnienia realizmu poznawczego, aby nie stać się jedynie formą taksonomii rzeczywistości. Podobną tendencję obserwujemy na przykład w refleksji nad prawami człowieka. Aby nie stały się jedynie pewną konwencją kulturową, wymagają filozoficznej i metafizycznej refleksji nad ludzką naturą. Brak spójnej metafizyki i teorii osoby w dzisiejszym świecie uniwersyteckim sprawia, że otwiera się tam nowa możliwość ukazania atrakcyjności myśli tomistycznej i szerzej, tej związanej z katolicką tradycją intelektualną.

Niestety, dzisiaj Kościół katolicki często nie zauważa tych nowych możliwości. Z jednej strony jest naiwny w swoim przekonaniu, że sekularna kultura dostarczy fundamentalnych przekonań epistemologicznych, na które każdy się zgodzi. Z drugiej strony Kościół nie docenia znaczenia swojej własnej tradycji intelektualnej. Mamy w Kościele problem z intelektualną i kulturową amnezją. Wobec dziwnego braku zaufania wobec własnego dziedzictwa naiwnością jest przekonanie, że inspiracja przyjdzie z zewnątrz. Nie pomoże nam czytanie Nietzschego, kiedy porzucamy Akwinatę. Musimy wrócić do filozoficznej i teologicznej tradycji Kościoła.

– **Nowością w waszyngtońskim Instytucie Tomistycznym było organizowanie oddziałów Instytutu w świeckich uczelniach w Stanach Zjednoczonych.**

– Instytut Tomistyczny w Waszyngtonie zaczął funkcjonować w 2008 roku. Jego podstawowa działalność polega na inicjowaniu jego oddziałów na różnych świeckich uniwersytetach w USA. Ich celem jest promowanie w sekularnej kulturze katolickiej tradycji intelektualnej ze szczególnym uwzględnieniem myśli Tomasza z Akwinu. Instytut tworzy taki oddział, kiedy zbierze się odpowiednio duża liczba studentów, którzy są gotowi do zorganizowania systematycznej pracy intelektualnej: wspólnych dyskusji i seminariów, wykładów i konferencji.

Instytut Tomistyczny ułatwia tym grupom studenckim kontakt z 200 wykładowcami z USA, Anglii i Irlandii, którzy mogą być zaproszeni na kampusy tych uczelni w celu przedstawienia pojedynczych wykładów, uczestnictwa w takich seminariach i dyskusjach. Obecnie takie oddziały waszyngtońskiego Instytutu Tomistycznego istnieją na 83 uczelniach w USA. Co roku około 30 tys. studentów i pracowników naukowych tych uczelni bierze udział w organizowanych wydarzeniach, a ponieważ staramy się, aby były one również rejestrowane i prezentowane online, liczba osób, które je odsłuchują, sięga 5 milionów ludzi rocznie.

– **W 2018 przeniósł się Ojciec do Rzymu, aby zostać dyrektorem Instytutu Tomistycznego na Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu – Angelicum. Rzym stwarza jeszcze większe możliwości oddziaływania niż Waszyngton.**

– W Rzymie Instytut Tomistyczny wspiera główny cel Uniwersytetu św. Tomasza, którym jest formowanie księży, osób zakonnych i świeckich w celu przygotowania ich do pracy na katolickich uniwersytetach, uczelniach, seminariach i w innych instytucjach Kościoła na całym świecie. Aby było to możliwe, musimy oczywiście również myśleć o perspektywie poważnych badań naukowych, bez których nie istnieje praca dydaktyczna na wysokim poziomie uniwersyteckim. Ich celem jest podjęcie najpoważniejszych problemów i pytań, które każda epoka stawia wobec Kościoła. Dlatego też rzymski Instytut Tomistyczny, którego dyrektorem jest obecnie Simon Gainé OP, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej, zajmuje się obecnie problemami relacji nauki i religii, jak również współczesnej filozofii osoby ludzkiej. Staramy się także przenieść nasz sposób działania z Waszyngtonu do Rzymu. Spowolnił nas COVID, ale obecnie mamy kilka oddziałów rzymskiego Instytutu na świeckich uniwersytetach w różnych miastach Europy: Lizbonie, Paryżu, Krakowie, Barcelonie, Zagrzebiu.

– **W 2021 roku został Ojciec rektorem Uniwersytetu św. Tomasza w Rzymie, jednego z najbardziej rozpoznawalnych uniwersytetów katolickich na świecie.**

– Angelicum to obecnie mniej więcej tysiąc studentów ze 100 różnych krajów świata. Oni wszyscy będą misjonarzami i ewangelizatorami następnego pokolenia. Mimo wszystkich dzielących ich różnic łączy ich wspólna motywacja, aby pomóc w intelektualnej misji Kościoła i ewangelizacji współczesnej kultury. Jest czymś niezwykle pięknym i wzniosłym to, że dominikański uniwersytet może pomóc im w tej misji zanieśienia prawdy Chrystusa do tych wszystkich kultur i krajów, z których pochodzą.

W centrum naszego akademickiego curriculum jest myśl św. Tomasza z Akwinu, dzięki której osiągamy filozoficzną i teologiczną jedność w pracy naszych wykładowców. Dodajemy do tego poważne historyczne studia nad Pismem Świętym,

tradycją patrystyczną, a także konfrontację z dzisiejszymi wyzwaniami filozoficznymi i teologicznymi. W tym ostatnim zadaniu ważną rolę pełni Instytut Kultury Jana Pawła II oraz Wydział Nauk Społecznych, który podejmuje cały szereg zagadnień związanych z tematyką praw człowieka, ludzkiej godności oraz problemy związane z bardziej szczegółowymi rozwiązaniami z dziedziny ekonomii i polityki. Właśnie wpływ Wydziału Nauk Społecznych okazał się bardzo znaczący szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej; szereg jego absolwentów odgrywa obecnie istotną rolę w różnego rodzaju instytucjach, które mają duży wpływ na kształtowanie tej części Europy.

Jednym z ważnych celów Angelicum jest obecnie refleksja nad relacjami międzyreligijnymi. Chcemy w ten sposób pomóc naszym studentom z krajów o kulturze hinduistycznej czy też buddyjskiej, aby nie tylko myśleć o pokojowym współistnieniu różnych religii, ale też stworzyć intelektualny horyzont dla ewangelizacyjnej misji Kościoła.

– **Najlepiej znanym absolwentem Angelicum jest Karol Wojtyła – Jan Paweł II, który właśnie tutaj w latach 1946–48 pisał swój doktorat z teologii u jednego z najwybitniejszych ówczesnych teologów rzymskich, Reginalda Garrigou-Lagrange’a OP. Przez długie lata Angelicum niespecjalnie chyba eksponowało ten fakt. Zmieniło się to ostatnio dzięki ufundowaniu Instytutu Kultury Jana Pawła II we współpracy z warszawskim ośrodkiem Teologii Politycznej z jego dyrektorem Dariuszem Karłowiczem na czele.**

– Nie ulega wątpliwości, że św. Jan Paweł II jest naszym największym alumnem. Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za to, że był naszym studentem i że dzięki temu środowisku poznał tradycję tomistyczną, która przecież była bardzo mocno obecna w intelektualnych dokonaniach całego jego pontyfikatu. Dzisiaj zarówno wykładowcy, jak i studenci Angelicum są bardzo mocno przywiązani do dziedzictwa i dokonań Jana Pawła II. Jeśli chodzi o mnie, Jan Paweł II wywarł na mnie bardzo duży wpływ.

Zadaniem Instytutu Kultury Jana Pawła II na uniwersytecie św. Tomasza nie jest praca historyczna nad spuścizną Karola Wojtyły/Jana Pawła II, ale raczej patrzenie w przyszłość. Wykorzystując wielkie intuicje polskiego papieża, chcemy odważnie myśleć o ewangelizacji współczesnej kultury, szczególnie w Europie.

– **Polskiego rozmówcę bardzo cieszy, kiedy to właśnie amerykański dominikanin i znany teolog mówi tak pozytywne rzeczy o św. Janie Pawle II. Proszę pozwolić, że zakończę tę rozmowę właśnie pytaniami związanymi z tożsamościami narodowymi. Odwiedzam Angelicum regularnie od kilkunastu lat i zauważam tam bardzo wyraźny wzrost liczby amerykańskich profesorów i studentów. Jako osoba wykładająca na Angelicum jestem pod ich wrażeniem, zarówno ich poziomu intelektualnego, jak i pewnej integralności życia, powagi podejścia do wiary i własnej chrześcijańskiej tożsamości. W Europie myślimy często o Stanach Zjednoczonych jako o eksporterze płytkiej popkultury; na Angelicum widać także wyraźnie renesans amerykańskiego katolicyzmu.**

– Jeśli chodzi o statystyki, Kościół katolicki w USA się kurczy. Liczba praktykujących katolików nadal się zmniejsza mimo znacznego przyływu imigrantów z Południa. Równocześnie widać wyraźnie w ostatnich dekadach pojawienie się w Kościele dużej liczby zarówno głęboko wierzących, młodych ludzi świeckich, jak i księży, którzy są dobrze przygotowani

do tego, aby odważnie mówić o wierze w sferze publicznej. Dzięki temu w amerykańskim Kościele mamy do czynienia dzisiaj ze zdrową dynamiką kontrkulturową. Nie chodzi o postawę reakcyjną i obronną, ale o pewność, płynącą z przeżywanej na serio wiary, że należy wyjść do żyjących w zlaicyzowanym świecie ludzi i pomóc im odnaleźć sens życia, egzystencjalne punkty orientacyjne. Dzięki takiej odważnej postawie ludzi wierzących mamy w Stanach Zjednoczonych do czynienia każdego roku z setkami tysięcy nawróceń. Wiele z tych osób pełni dzisiaj ważne role w życiu akademickim, kulturze, polityce, ekonomii.

Przez dziesięć lat pracowałem jako ksiądz w Waszyngtonie. Byłem świadkiem wielu nawróceń młodych ludzi; poziom ich życia intelektualnego i moralnego był dla mnie często imponujący. Pośród tych ludzi jest również wiele powołań kapłańskich i zakonnych.

Kiedy myślimy o Europie, mamy do czynienia z kulturami, które były przez setki lat katolickie, a obecnie w sposób radykalny podważają swoje korzenie, dążą do ich dekonstrukcji. Dlatego też musi w Europie dojść do odnowienia misyjnego życia Kościoła. Nie może to być zadanie jedynie biskupów i kapłanów, którzy często myślą o życiu Kościoła – i jest to całkowicie zrozumiałe – jedynie poprzez pryzmat uczestnictwa w życiu sakramentalnym. To właśnie zadaniem odważnych i odpowiedzialnych przygotowanych intelektualnie ludzi świeckich jest szersze widzenie ewangelizacyjnej misji Kościoła jako przemiany całej

kultury, zarówno wysokiej, jak i tej codziennej, która kształtuje nasze codzienne wybory, a także jest ich pierwszym skutkiem.

– **W ostatnich dekadach zauważamy także ważny wkład polskich dominikanów w odnowę Angelicum.**

– W ostatnich dekadach wkład polskich dominikanów w tworzenie Angelicum był bardzo znaczący i różnorodny. Dwaj rektorzy uniwersytetu należeli do polskiej prowincji dominikanów: podczas pontyfikatu Jana Pawła II, niedawno zmarły o. Edward Władysław Kaczyński OP, i mój bezpośredni poprzednik, o. Michał Paluch OP. Obaj byli bardzo twórczymi i energicznymi liderami naszej uczelni. Obecnie polscy dominikanie uczący na Angelicum tworzą największą grupę narodową wśród naszych wykładowców. Za to jesteśmy wdzięczni.

– **Bardzo dziękuję za rozmowę.**

**Thomas Joseph WHITE OP** – amerykański dominikanin i teolog. 14 września 2021 zastąpił Michała Palucha OP na stanowisku rektora Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu w Rzymie („Angelicum”).

**Jarosław KUPCZAK OP** – dominikanin, teolog, profesor nauk teologicznych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, kierownik Katedry Antropologii Teologicznej na Wydziale Teologicznym oraz dyrektor Ośrodka Badań nad Myślą Jana Pawła II Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## ABP SZEWCZUK: DWAJ REDEMPTRYŚCI SCHWYTANI PRZEZ ROSYJSKIE WOJSKA SĄ „TORTUROWANI BEZ LITOŚCI”

Dwaj redemptoryści schwytani przez rosyjskie wojska są „torturowani bez litości” – powiedział, jak podaje Catholic News Agency, w czwartek, 1 grudnia 2022 r. zwierzchnik ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego.

Ks. abp Swiatosław Szewczuk wystosował 1 grudnia 2022 r. apel do władz międzynarodowych o pomoc w ułatwieniu uwolnienia ojców redemptorystów Iwana Lewickiego i Bohdana Helety, którzy są przetrzymywani w niewoli od ponad dwóch tygodni.

„Otrzymaliśmy smutną wiadomość, że nasi księża są torturowani bez litości” – powiedział Szewczuk. „Według klasycznych stalinowskich metod represji wydobywa się od nich przyznanie się do przestępstw, których nie popełnili. W rzeczywistości, naszym dwóm bohater-skim duszpasterzom codziennie grozi się pod torturami śmiercią.”

Ukraiński arcybiskup poprosił katolików na całym świecie o modlitwę o uwolnienie księży.

„Nasza prośba dotyczy natychmiastowego uwolnienia dwóch księży, którzy nie mają żadnej winy poza tą, że kochają swój lud, swój Kościół, powierzoną im wspólnotę” – powiedział. „Apeluję do przedstawicieli dyplomatycznych i do międzynarodowych organizacji praw człowieka, prosząc ich o uczynienie wszystkiego, co możliwe, aby uratować życie tych heroicznym duszpasterzy. I proszę wszystkich wiernych naszego Kościoła na Ukrainie i za granicą, wszystkich chrześcijan, wszystkich ludzi dobrej woli, aby modlili się o uratowanie tych dwóch kapłanów.”



Według Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, dwaj redemptoryści zdecydowali się pozostać na terytorium znajdującym się pod okupacją rosyjską (w Bardińsku k. Mariupola – red.), aby służyć miejscowym wspólnotom grecko-

katolickim i katolikom obrządku łacińskiego.

„Następnie w kościele umieszczono pewne sprzęty wojskowe, aby oskarżyć ich o nielegalne posiadanie broni” – powiedział Szewczuk.

Ojcowie Lewicki i Heleta zostali zabrani ze swojej parafii, kościoła Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, w nadmorskim mieście Bardińsk, 16 listopada 2022 r. i oskarżeni przez rosyjską Gwardię Narodową o prowadzenie działalności „wywrotowej” i „partyzanckiej”. Ukraiński katolicki archieparchat doniecki zaprzeczył oskarżeniom, nazywając zatrzymanie „bezpodstawnym i nielegalnym”, i zażądał szybkiego uwolnienia duchownych.

„W chwili przeszukania kościoła oraz przyległej plebanii i pomieszczeń parafii obaj kapłani byli już w areszcie; to znaczy, że nie mogli w żaden sposób kontrolować tych pomieszczeń i działań rosyjskiej Gwardii Narodowej” – napisano w oświadczeniu miejscowego Kościoła. „Nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności za broń i amunicję rzekomo znaną w tych miejscach. Jest to wyraźne pomówienie i fałszywe oskarżenie”. (...) Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## GENERAL OBLATÓW: "CAŁE ZGROMADZENIE PATRZY Z DUMĄ NA OBLATÓW NA UKRAINIE"

W towarzystwie o. Pawła Zająca OMI, Prowincjała Polskiej Prowincji, o. Luis Ignacio Rois Alonso OMI, Superior Generalny Zgromadzenia, odwiedza misjonarzy oblatów w Delegaturze na Ukrainie. Po przekroczeniu granicy polsko-ukraińskiej w niedzielę, pierwszą wspólnotą obłąką, którą odwiedzili był dom zakonny we Lwowie. W miejscowej wspólnotie parafialnej sprawowana była Eucharystia pod przewodnictwem prowincjała. Na zakończenie liturgii głos zabrał także superior generalny. Wyraził wdzięczność za możliwość modlitwy w kościele św. Marii Magdaleny.

*Jezus przynosi światu pokój i pomimo trudnej sytuacji wojny w Ukrainie wiara jest nam niezbędna do tego, aby wytrwać w miłości i nadziei. Teraz jest dla nas czas, abyśmy żyli Ewangelią i żyli w bliskości Jezusa, bardzo gorliwie się modlili, bo z Jezusem wszystko jest możliwe, bez Jezusa nic nie możemy – mówił ojciec Alonso.*

Podziękował wiernym i oblatom za ich świadectwo, na które spogląda cała wspólnota Kościoła.

Po liturgii eucharystycznej generał spotkał się z miejscową wspólnotą. Nie zabrakło również czasu na krótki spacer po zabytkowej starówce Lwowa.

Kolejnym punktem wizyty był Obuchów, gdzie goście dotarli późnym wieczorem. W dniu dzisiejszym po wspólnotowych modlitwach i śniadaniu odbyło się spotkanie z komunitetem zakonnym.

*Ojciec generał chciał usłyszeć, jak oblaci przeżywają ten czas wojny i w jaki sposób sobie z tym wszystkim radzą. Oblaci dzielili się swoimi doświadczeniami, jak bardzo czują się potrzebni ludziom w tym czasie, jaką mają determinację, aby ludzi nie zostawiać, choć też wszystko nie jest dla nich łatwe – do-*

*świadczenie przelatujących bomb, przerw w dostawach prądu, wody, widok biedy ludzkiej – to wszystko działa też na psychikę. Tym bardziej potrzeba wspólnoty. Oblaci bardzo doświadczają, jak ważna jest wspólnota, wzajemne wspieranie się, modlitwa, dzielenie się wiarą i codzienna służba ubogim, bo wtedy czujemy, że realizujemy swoje powołanie i nie mamy wątpliwości, że musimy być na miejscu – relacjonuje spotkanie o. Paweł Zając OMI.*



Generał zachęcał zakonników do trwania w braterskiej wspólnocie. Podkreślał, że celem jego wizyty jest modlitwa i obecność pośród współbraci na Ukrainie. Podkreślał konieczność roztropności i odpoczynku, aby nie ulegać wypaleniu i zniechęceniu, a po regeneracji sił, móc wracać do owocnej postugi.

Obecnie generał z polskim prowincjałem zmierzają do Czernihowa, gdzie zaplanowane jest spotkanie z miejscową wspólnotą oraz Eucharystia ze wspólnotą parafialną.

Superior Generalny zamierza odwiedzić jeszcze Kijów, gdzie weźmie udział w uroczystościach odpustowych ku czci św. Mikołaja. Uda się również do Tywrowa i Gniewania.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## WIZYTA ZARZĄDU PROWINCJI SALWATORIANÓW W RZYMIE

24-25 listopada odbyło się spotkanie Generalatu Salwatorianów z Prowincjałem Polskiej Prowincji. Spotkanie dotyczyło kluczowych elementów współpracy pomiędzy komórkami.

Polską Prowincję reprezentowali prowincjał ks. Józef Figiel SDS, wiceprowincjał ks. Tomasz Račkos SDS, konsultor ds. formacji ks. Sławomir Soczyński SDS, ekonom prowincjalny ks. Leszek Kopiec SDS i sekretarz prowincjalny ks. Adam Ziółkowski SDS.

Pierwszego dnia spotkania zarząd Polskiej Prowincji spotkał się z wikariuszem generalnym ks. Adamem Tenetą SDS. Omówione zostały kwestie współpracy Generalatu z Polską Prowincją w ciągu najbliższych miesięcy. Następnie prowincjał wraz z konsultorami prowincjalnymi spotkali się we własnym gronie w czasie którego intensywnie pracowali nad strategicznymi celami Polskiej Pro-

wincji. Drugiego dnia spotkania, po porannej sesji obrad Polskiego Prowincjatu, miał miejsce najważniejszy punkt całego spotkania, czyli Eucharystia przy grobie Założyciela bł. Franciszka Jordana w kaplicy domu generalnego.



Po obiedzie Polski Prowincjał spotkał się z Generalatem. Niestety, przełożony generalny ks. Milton Zonta SDS nie mógł być obecny na spotkaniu, ze względu na pogrzeb byłego generała ks. Malachy'ego McBrida SDS w Irlandii. Niemniej spotkanie z pozostałymi członkami Generalatu było bardzo owocne. Omó-

wiono kwestie nadchodzącej wizytacji generalnej, zaplanowano przygotowania do kapituły generalnej, która odbędzie się w Krakowie w 2024 roku, oraz inne kwestie związane ze współpracą pomiędzy Generalatem a Polską Prowincją. Generalat wyraził serdeczne słowa podziękowania Polskiej Prowincji za aktywne wspieranie dzieł całego Towarzystwa, za bardzo dobrą współpracę pomiędzy Prowincją i Generalatem oraz wyraził solidarność z naszymi współbraćmi pracującymi na Ukrainie w tym trudnym dla tego kraju czasie wojny.

Przedyskutowano kwestie dotyczące nadchodzących wydarzeń w Prowincji i Towarzystwie oraz sprawy personalne i ekonomiczne – m. in. pomoc Polskiej Prowincji w formacji w Kolumbii. Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą.

Zarząd Polskiej Prowincji Salwatorianów wyraża swoją wdzięczność za otwartość i gościnność w domu generalnym oraz za serdeczne przyjęcie. Pomimo intensywności tej krótkiej wizyty w domu generalnym podjęto wiele ważnych

tematów zarówno dotyczących Polskiej Prowincji jak i całego Towarzystwa.

Cieszymy się z zacieśniania współpracy pomiędzy Polską Prowincją i Genera-

tem dla dobra Towarzystwa Boskiego Zbawiciela.  
Za: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

## POGRZEB KARD. BAAWOBRA ZE ZGROMADZENIA OJCÓW BIAŁYCH

Dzisiaj w Bazylice św. Piotra odbyła się Msza pogrzebowa zmarłego kilka dni temu kard. Richarda Kuuia Baawobra, biskupa Wa w Ghanie. Liturgii przewodniczył kard. Giovanni Battista Re, dziekan kolegium kardynalskiego. Pod koniec uroczystości do bazyliki przybył papież Franciszek, aby pomodlić się za zmarłego.



W kazaniu kard. Re przypomniał, że kard. Baawobr przybył do Rzymu na konsystorz, który odbył się 27 sierpnia i został wtedy ustanowiony kardynałem pomimo swojej fizycznej nieobecności, spowodowanej problemami zdrowotnymi.

Dziekan kolegium kardynalskiego przypomniał drogę życiową afrykańskiego hierarchy, który urodził się w diecezji Wa w rodzinie katolickiej. W wieku 4 lat stracił ojca, a wiarę przejął od bardzo pobożnej matki. W roku 1981 ukończył studia filozoficzne w seminarium diecezjalnym, a następnie zdecydował się wstąpić do Zgromadzenia Misjonarzy Afryki, zwanych także Ojcami Białymi. W roku 1987 wyświęcono go na kapłana. W roku 2010 jako pierwszy Afrykańczyk został przełożonym generalnym swojego zgromadzenia.

Dziekan kolegium kardynalskiego przypomniał, że w 2016 roku papież Franciszek mianował go biskupem diecezji Wa na północy Ghany. Był pasterzem wiernym papieżowi oraz towarzyszącym swoim kapłanom i ludziom. Zawsze dostępny, by spotkać się i powiedzieć dobre słowo. Głęboko odczuwał odpowiedzialność, jaka wiązała się z byciem następcą apostołów.

W lipcu 2020 roku został członkiem Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. W ten sposób rozpoczęła się jego współpraca ze Stolicą Apostolską. W lipcu tego roku, uczestnicząc w Zgromadzeniu Plenarnym Episkopatu Afryki i Madagaskaru (SECAM), został wybrany jego przewodniczącym.

Kard. Re zaznaczył, że wraz z nim odchodzi bardzo znacząca postać afrykańskiego biskupa. Następnie dodał, że dochodziło do wielu sytuacji, w których działał aktywnie na pierwszej linii, był pracowitym bohaterem, obdarzonym wielkim poczuciem odpowiedzialności, chęcią czynienia dobra i wrodzonym duchem misyjnym. Inspirującą zasadę jego posługi jako zakonnika i biskupa stanowiło zawsze zaangażowanie w ewangelizację; a najwyższym celem, na który ukierunkowywał swoją działalność, było dobro dusz.  
Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## NIEMIECCY PRZEŁOŻENI ZAKONNI WZYWAJĄ DO WSPARCIA OSÓB ZAKONNYCH W STREFACH KRZYSÓW

Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonnych w Niemczech (DOK) prosi o większe wsparcie zakonnic i zakonników znajdujących się na obszarach ogarniętych kryzysami na całym świecie. Przemoc panująca w wielu krajach zagraża nie tylko żyjącym tam ludziom, ale również działającemu wśród nich duchowieństwu zakonnemu – stwierdził cytowany przez niemiecką agencję katolicką KNA przewodniczący DOK, brat Andreas Murk. „Zakonnicy ci potrzebują naszej solidarności. Nawet w trudnych sytuacjach są z ludźmi i w imię tego chrześcijańskiego świadectwa wiary są gotowi poświęcić nawet swoje życie”, powiedział zakonnik.



Obecnie znanych jest kilka przypadków narażenia zakonników na konkretne zagrożenia. Na przykład Zgromadzenie Misjonarzy Afryki obawia się o swojego niemieckiego współbrata o. Hansa-Joachima Lohre, który w listopadzie zaginął w stolicy Mali – Bamako i prawdopodobnie został porwany.

Na Ukrainie dwóch redemptorystów obrządku wschodniego aresztowały służby rosyjskie. Są oskarżeni o przechowywanie broni i materiałów wybuchowych. W Brazylii w 2019 grożono użyciem broni biskupowi pomocniczemu Belo Horizonte, redemptoryście Vicente de Paula Ferreira za jego zaangażowanie na rzecz ofiar pęknięcia tamy w Brumadinho.

„Minister spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock zadeklarowała, że prawa człowieka są podstawą naszej polityki zagranicznej” – powiedział brat Murk. Przypomniawszy to wezwał „politików wszystkich szczebli do interwencji kanałami dyplomatycznymi na rzecz o. Lohrego w Mali, uprowadzonych redemptorystów na Ukrainie i biskupa Vicente de Paula Ferreira w Brazylii”.

Za: KAI

## ZAKAZ DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ DLA O. MARKO IVANA RUPNIKA SJ

W związku z licznymi publikacjami w mediach, Towarzystwo Jezusowe wydało oświadczenie, że w 2021 roku Dykasteria Nauki Wiary otrzymała zgłoszenie o niezgodnym z prawem kanonicznym sprawowaniu posługi kapłańskiej przez o. Marko



Rupnika SJ. Zarzucane mu nadużycia nie dotyczą osób poniżej 18. roku życia.



Dykasteria Nauki Wiary zwróciła się do Towarzystwa Jezusowego z prośbą o wszczęcie dochodzenia wstępnego w tej sprawie. Towarzystwo Jezusowe natychmiast wyznaczyło zewnętrzną osobę (zakonnika z innego instytutu) do przeprowadzenia tego dochodzenia. Różne osoby zostały zaproszone do złożenia zeznań, a raport końcowy został przedłożony Dykasterii Nauki Wiary. Po przestudiowaniu wyników tego dochodzenia, Dykasteria Nauki Wiary stwierdziła, jakie fakty miały miejsce i zamknęła sprawę na początku października bieżącego roku. Zakon utrzymał wobec ojca Rupnika zakazy, jakie wprowadzono na etapie dochodzenia wstępnego. Wówczas były to środki zapobiegawcze, a obecnie są konsekwencjami

administracyjnymi: zakaz sprawowania sakramentu spowiedzi, prowadzenia kierownictwa duchowego i udzielania Ćwiczeń duchowych, a także zakaz działalności publicznej bez zgody przełożonego miejscowego.

Towarzystwo Jezusowe poważnie traktuje każdą skargę na jednego ze swoich członków. Misja Towarzystwa Jezusowego jest również misją pojednania. I chcemy przyjąć wszystkich i każdego otwarcie – czytamy w komunikacie przełożonego domów międzynarodowych zakonu jezuitów z 2 grudnia br.

**Marko Ivan Rupnik** urodził się 28 listopada 1954 r. w Słowenii, wstąpił do nowicjatu jezuitów 8 września 1973 r. i przyjął święcenia kapłańskie 29 czerwca 1985 r. Znany artysta plastyk związany się z Centrum Aletti w Rzymie, założonym przez kardynała Tomaša Špidlika w celu promowania dialogu ekumenicznego z Kościołem prawosławnym. Tam ojciec Rupnik pracował przez wiele lat i kierował pracownią tworzącą mozaiki zdobiące dziś setki kościołów i kaplic. Był między innymi odpowiedzialny za artystyczną renowację kaplicy *Redemptoris Mater* w watykańskim Pałacu Apostolskim. To mistrzowskie dzieło tworzenia mozaikowych scen biblijnych pokrywających ściany i sufity kościołów, również w kilku miejscach w Polsce, przyniosło mu sławę. W latach dziewięćdziesiątych był kierownikiem duchowym i współzałożycielem wspólnoty sióstr wobec których dopuszczył się nadużywania władzy kapłańskiej. W ostatnim dziesięcioleciu zajmował szereg odpowiedzialnych funkcji także w organach Stolicy Apostolskiej.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### KOLEDNICY MISYJNI - MALI MISJONARZE POŚLANI PRZEZ PAPIEŻA

Od prawie 30 lat w okresie Bożego Narodzenia setki tysięcy dzieci, rodziców, opiekunów i animatorów zaangażowanych w działalność Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci w całej Polsce angażują się w akcję KOLEDNICY MISYJNI. Ewangelizują, formują i uwalniają na potrzeby dzieci świata, a wszystko to w łączności z Ojcem Świętym. Kolędnicy misyjni to mali i więksi misjonarze, którzy idąc od domu do domu, od rodziny do rodziny, od jednego szpitalnego łóżka do drugiego, niosą radość i pokój Bożego Narodzenia.

Opowiadając o życiu dzieci w różnych częściach świata, uświadamiają wszystkim, że mamy braci i siostry na krańcach świata. I to my jesteśmy odpowiedzialni za to, by te dzieci usłyszały o Chrystusie i żyły w warunkach godnych dziecka Bożego.

„Bycie kolędnikiem misyjnym to przepiękne doświadczenie dla was, którzy pójście ulicami od domu do domu, aby głosić Ewangelię. Dokładnie tak, jak to robił Pan Jezus, który chodził i już sama Jego obecność przynosiła ludziom

Boga. Wy zanieście Boga do wielu domów, do ludzkich serc” – mówi s. Roberta Tremarelli, sekretarz generalna PDMD.



Przygotowując akcję, wszyscy biorący w niej udział formują się duchowo i intelektualnie. Modlą się za misje i misjonarzy, poznają geografię, kulturę, języki, zwyczaje ludów i sytuację dzieci w konkretnej części świata. Uczą się zauważania drugiego człowieka, otwierają się na pomoc potrzebującym, poszerzają horyzonty. Ofiarują swój czas i talenty, aby pomóc dzieciom na całym świecie. Dobrowolne ofiary materialne zbierane przy tej okazji przeznaczone są na pomoc dzieciom w różnych częściach świata.

W 2021 roku wraz z innymi ofiarami dzieci z PDMD w Polsce udało się zebrać 1 650 473,26 zł. Środki te za pośrednictwem Dykasterii ds. Ewangelizacji dotarły do 11 państw (Libia, Madagaskar, Maroko, Nigeria, Rwanda, Tanzania, Indie, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan) i pomogły w realiza-

cji 60 różnych projektów proedukacyjnych i prozdrowotnych dla dzieci do 14. roku życia.

Tegoroczny projekt akcji Kolędnicy Misyjni pragnie przybliżyć dzieciom i dorosłym Papuę-Nową Gwineę. Jak napisał ks. Maciej Będziński, dyrektor krajowy PDM w Polsce: „Ten odległy skrawek ziemi rozsiany na Oceanie Spokojnym jest bardzo młodym Kościołem, borykającym się z wieloma problemami. Pokazuje nam on jednak, że żadne trudności nie odrywają od miłości Chrystusa. Każdego roku przybywa tam nowych ochrzczonych, pracuje tam najwięcej polskiej polskich misjonarzy w całej Oceanii, a także czterech biskupi z naszej ojczyzny”.

„Życie dzieci w Papui nie jest łatwe. Już od najmłodszych lat muszą same o siebie dbać. Surowe warunki życia, wojny plemienne, brak lekarstw, środków higienicznych, elektryczności i bieżącej wody sprawiają, że dzieci, młodzi i całe rodziny codziennie zmagają się z twardą rzeczywistością głodu, przemocy fizycznej i seksualnej czy oddawania najmłodszych dalszej rodzinie lub klanowi, «adoptowania» na służbę. Starsze rodzeństwo zwykle zajmuje się młodszym. Dzieci często muszą pracować” –

mówi bp Walenty Gryk SVD, wieloletni papuaski misjonarz.

„Ciągłe brakuje tutaj szkół, wyposażenia i oddanej kadry nauczycielskiej. Ich szkoły są bardzo proste, pokryte trawą lub liśćmi z palmy kokosowej. Bardzo często nie ma ławek i dzieci siedzą na podłodze wyłożonej matą bambusową. Nie ma tam wody, toalety są bardzo

proste, w bibliotekach szkolnych brakuje książek i podręczników. Poziom nauczania jest bardzo niski” – dodaje drugi misjonarz z Papui-Nowej Gwinei, ks. Mirosław Puchacz.

„Bądźcie z nami, bądźcie z Papieskimi Działami Misyjnymi, bądźcie z Ojcem Świętym i pamiętajcie, że misyjne kolędowanie to przede wszystkim ewangelizacja i niesienie dobrej nowiny o Chry-

stusie. Jesteście posłani przez Kościół, jesteście misjonarzami, bo misjonarz to ten, kto jest posłany. Jako kolędnicy misyjni czujcie się prawdziwie współpracownikami papieża Franciszka w dziele ewangelizacji świata” – zwraca się do dzieci s. Monika Juszcza RMI, sekretarz krajowy PDMD w Polsce. Za: KAI

## Witryna Tygodnia

# KSIĄŻKA O. ZDZISŁAWA KIJASA O REGULE ŚW. FRANCISZKA

„29 listopada 1223 roku papież Honoriusz III wydał bullę, którą zatwierdził Regułę św. Franciszka z Asyżu. Najczęściej franciszkanie mówiąc o tym dokumencie określają go jako „reguła zatwierdzona”. Tekst Franciszka znajduje się między dwiema częściami bulli Ojca Świętego, które otwierają i zamykają dokument. Temu pismu św. Franciszka swoją najnowszą książkę poświęcił o. Zdzisław Kijas, a przedmowę do niej napisał sam papież Franciszek.

*Reguła nie jest przewodnikiem po przeszkodach, ale jest kompasem, który ukierunkowuje i wspiera wędrówkę. Franciszek zaświadcza tym esencjalnym tekstem, że to nie tyle obsesja dotycząca szczegółów pozwala iść człowiekowi. Franciszek pokazuje, że przyjęcie wyzwania, aby na nowo zobaczyć i zrozumieć własną historię, sprawia, że zamysł życia radosnego i solidnego może dojrzewać – pisze w przedmowie do książki Ojciec Święty Franciszek i to właśnie w swoich rozważaniach udowadnia Autor: reguła zakonna wcale nie jest nudnym i przestarzałym dokumentem Kościoła z czasów średniowiecza. Przeciwnie – umiejętne korzystanie z niej, może twórczo rozwinąć również życie i osobowość człowieka XXI wieku. Praca, relacje, podejmowanie decyzji, rodzina czy życie duchowe – te i inne dziedziny naszej codzienności mogą dzięki prostym radom Franciszka zyskać zupełnie nowy wymiar.*



Jak pisze sam autor, książka nie jest kolejnym studium franciszkańskiej reguły z 1223 roku. Mało w niej przypisów. Prawie brak odniesień do innych jej opracowań, ważnych, mądrych, wciąż aktualnych. Czytelnik łatwo może zauważyć, że w moim tekście nie rozważam Reguły z roku 1223, jako dokumentu historycznego. Jest on dla mnie czymś nad wyraz żywym, aktualnym, przemawiającym mocno również dzisiaj i wzywającym do przyjęcia go za regułę i światło życia. [...] Zamiarem moim było, aby reguła zatwierdzona 800 lat temu przemówiła na nowo.

Znamiennym jest, że tak jak 800 lat temu św. Franciszek udał się do papieża, by ten zatwierdził dokument z jego sposobem życia, tak i teraz Ojciec Święty nie pozostał obojętny na wydawaną przez wydawnictwo Bratni Zew książkę. Udowadnia to, że po ośmiuset latach

Franciszkowy dokument nie stracił znaczenia dla Stolicy Apostolskiej, a obecny papież potwierdza to, co w swojej bulli napisał Honoriusz III:

*Biskup Honoriusz, sługa sług Bożych, umiłowanym synom, bratu Franciszkowi i innym braciom z Zakonu Braci Mniejszych pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.*

*Stolica Apostolska ma zwyczaj pozwalając na pobożne życzenia proszących i udzielać chętnie poparcia dla ich chwalebnych pragnień. Dlatego umiłowani w Panu synowie, skłaniając się do pobożnych prośb waszych, regułę waszego zakonu potwierdzoną przez niezapomnianej pamięci papieża Innocentego, naszego poprzednika, do tej [bulli] włączoną, powagą apostolską wam potwierdzamy i niniejszym pismem bierzemy w opiekę. Jest ona następująca:*

[tu następuje treść reguły]

*Żadnemu więc człowiekowi nie wolno w ogóle naruszać tego dokumentu naszego potwierdzenia albo zuchwałym postępowaniem sprzeciwił się mu. Gdyby jednak ktoś odważył się na to, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Boga wszechmogącego i Jego świętych Apostołów Piotra i Pawła.*

*Dan na Lateranie, 29 listopada, w ósmym roku naszego pontyfikatu*

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## Odeszli do Pana

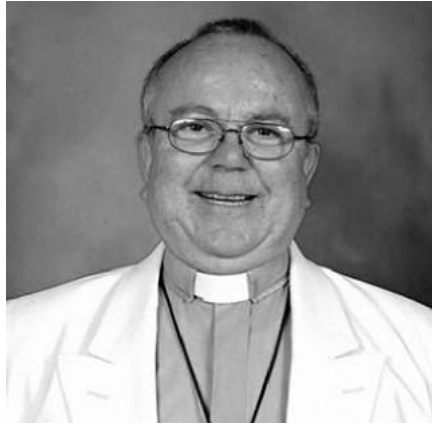
### ŚP. O. WILHELM ROZMYŚŁOWSKI OMI (1939-2022)

Pochodził z Polskiej Prowincji. Pracował w kanadyjskiej Prowincji Wniebowzięcia NMP.

W godzinach porannych w Kanadzie zmarł o. Wilhelm Rozmysłowski OMI. W życiu zakonnym przeżył 60. lat, w Chrystusowym kapłaństwie lat 56.

Wilhelm Rozmysłowski urodził się 20 czerwca 1939 roku w Kujawach (diecezja sandomierska). Pochodził z tradycyjnej, religijnej rodziny, którą cechowało nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Podstawową edukację pobierał w Kujawach i Konarach. Następnie rozpoczął naukę w gimnazjum w Klimontowie. Przerwywa naukę, aby przez dwa lata pomagać rodzicom w gospodarstwie rolnym. W tym okresie zaczął poważnie myśleć o życiu zakonnym i kapłańskim. W 1956 roku wstępuje do junioratu misjonarzy oblatów w Markowicach, gdzie

kontynuuje edukację na poziomie średnim.



W 1959 roku wstępuje do nowicjatu na Świętym Krzyżu, po którego ukończeniu składa pierwsze śluby zakonne, 21 maja 1960 roku. Odbywa studia filozoficzno-

teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. Tutaj składa profesję wieczystą i z rąk biskupa poznańskiego Tadeusza Ettera, 30 czerwca 1966 roku, otrzymuje święcenia prezbiteratu.

Pierwszą obediencję otrzymuje do domu zakonnego w Lublińcu, gdzie przez niecały rok odbywa staż pastoralny. W styczniu 1967 roku wyjeżdża do pracy wśród Polonii w Kanadzie. Posługiwał w parafiach: św. Stanisława Kostki w Toronto, Różańca Świętego w Edmonton, Ducha Świętego w Winnipeg i wreszcie przez 12 lat we wspólnocie św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się 7 grudnia 2022 roku o godzinie 11.00 w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga. *Requiescat in Pace*

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

### ŚP. KS. ANTONI CHABRASZEWSKI MSF (1937-2022)

Śp. ks. Antoni Chabraszewski MSF urodził się 07 lutego 1937 roku w Dołobowie, powiat Rudki na kresach wschodnich, w dawnym województwie Lwowskim (archidiecezja Lwowska). Był synem Michała i Anny z domu Biskowskiej. Rodzice prowadzili gospodarstwo. Ochrzczony został w swoim kościele parafialnym w Rudkach. Naukę w szkole podstawowej rozpoczął jeszcze w rodzinnej miejscowości, jednak w wieku 8 lat, w roku 1945, rodzina wyprowadziła się na tzw. ziemię odzyskane i osiedliła się w Brodnie, w powiecie Środa Śląska, na Dolnym Śląsku (archidiecezja Wrocławska). W kościele parafialnym w Szczepanowie przyjął sakrament bierzmowania w dniu 11.09.1950.

Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował edukację w Niższym Seminarium Duchownym, najpierw w Żaganiu, a potem we Wrocławiu. W roku 1955 zdał egzamin maturalny i 21 lipca tego roku złożył podanie o przyjęcie do Misjonarzy Świętej Rodziny. Został przyjęty do nowicjatu dnia 03.08.1955. Nowicjat odbywał najpierw w Kazimierzu Biskupim, a potem w Górcie Klasztornej. Tam też złożył pierwszą profesję 08.09.1956. Studia seminaryjne odbył w Bąblinie. W ich trakcie w roku 1959 złożył śluby wieczyste, a na koniec, dnia 27.05.1961 przyjął w Poznaniu święcenia kapłańskie, mając 24 lata.

Już rok po święceniach został skierowany na studia specjalistyczne z filozofii na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie. Po trzech latach, w roku 1965 uzyskał licencjat. W trakcie pisania pracy doktorskiej z socjologii w latach 1967-1969 pracował duszpastersko w Duren w Niemczech, pomagając w parafiach i w szpitalach. W maju 1969 obronił w Rzymie pracę doktorską.



Od lutego 1970 roku został mianowany wykładowcą etyki społecznej w Wyższym Seminarium Duchownym Misjona-

rzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim i przeniesiony do tego domu.

W odpowiedzi na zgłoszoną chęć wyjazdu do pracy misyjnej, na koniec roku akademickiego 1970/71 został zwolniony z funkcji wykładowcy i przeniesiony do domu zakonnego w Bąblinie. W planach Zgromadzenia było wysłanie go do pracy na Indonezji. Ostatecznie wycofał się z tego wyjazdu, jednak podtrzymał wolę pracy misyjnej.

Od grudnia roku 1971 został skierowany do pracy w parafii Bytom-Łagiewniki. W maju 1972 roku podjęto decyzję, że wraz z innymi współbraćmi, mógłby rozpocząć pracę duszpasterską w diecezji Saskatchewan w Kanadzie. Dotarł tam w drugiej połowie następnego roku (1973). Pracował w rycie bizantyjsko-ukraińskim jako proboszcz w Krydor, a następnie w Norquay. Po dwóch latach, w roku 1975 został wezwany z powrotem do Polski. Od 01.09.1975 roku, na dwa i pół roku został wikarym w parafii w Żłotowie. W związku z mianowaniem w roku 1978 na sekretarza kurii prowincjalnej został przeniesiony do siedziby kurii w Bąblinie. Od powrotu do Polski na nowo rozpoczął dojazdowe wykłady w seminarium w Kazimierzu Biskupim.

Już w roku 1978 poprosił o ponowny wyjazd do Kanady. Został zwolniony z

funkcji sekretarza prowincjalnego i na koniec tego roku mógł polecieć do Kanady. Ponownie pracował duszpasterstwo wśród greko-katolików w Saskatchewan (Wakaw, Nort Battleford) tym razem przez 5 lat. W tym czasie w roku 1983 był w Rzymie tłumaczem kapituły generalnej Zgromadzenia. Pozostając w Kanadzie w roku 1984 uzyskał pozwolenie na przeniesienie do Prince Albert z powrotem do obrządku łacińskiego. Kolejne miejsca pracy to Leask, Marcellin i Cut Knife.

Pracę w Kanadzie zakończył w roku 2014, kiedy mając 77 lat, powrócił do

Polski i został przeniesiony do domu zakonnego w Górze Klasztornej. W sumie pracował w Kanadzie przez 38 lat.

W czasie pobytu w Górze Klasztornej, z racji wieku pojawiła się u niego demencja, która pomimo otoczenia go dobrą opieką ciągle się pogłębiała, aż do całkowitego braku kontaktu z otoczeniem.

Dnia 30.11.2022, wcześniej zaopatrzony sakramentami, umarł o godz. 8.00 w klasztorze góreckim w wieku prawie 86 lat.

Zostanie zapamiętany jako uzdolniony wykładowca, człowiek pełen humoru, skrupulatny i obowiązkowy współbrat.

Dziękujemy Bogu za życie i powołanie ks. Antoniego Chabraszewskiego MSF, jego 86 lat życia, w tym 66 lat życia zakonnego i 61 lat życia kapłańskiego. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Pogrzeb odbył się 05.12.2022 w Górze Klasztornej. *ks. Mirosław Książek MSF, sekretarz prowincjalny*